VII kadencja

# KANCELARIA SEJMU
## Biuro Komisji Sejmowych

**PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 62)**
- **Komisji Spraw Zagranicznych (nr 32)**

z dnia 12 lipca 2012 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 62)

# Komisji Spraw Zagranicznych (nr 32)

12 lipca 2012 r.

Komisje: do Spraw Unii Europejskiej oraz Spraw Zagranicznych , obradujące pod przewodnictwem posłów: **Grzegorza Schetyny (PO)**, przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych, **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz **Tadeusza Iwińskiego (SLD)**, zastępcy przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych, zrealizowały następujący porządek obrad:

**– pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie trybu wyrażenia zgody na ratyfikację Traktatu między Królestwem Belgii, Republiką Bułgarii, Republiką Czeską, Królestwem Danii, Republiką Federalną Niemiec, Republiką Estońską, Republiką Grecką, Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Irlandią, Republiką Włoską, Republiką Cypryjską, Republiką Łotewską, Republiką Litewską, Wielkim Księstwem Luksemburga, Republiką Węgierską, Republiką Malty, Królestwem Niderlandów, Republiką Austrii, Rzecząpospolitą Polską, Republiką Portugalską, Rumunią, Republiką Słowenii, Republiką Słowacką, Republiką Finlandii, Królestwem Szwecji, Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej (Państwami Członkowskimi Unii Europejskiej) a Republiką Chorwacji dotyczącego przystąpienia Republiki Chorwacji do Unii Europejskiej, sporządzonego w Brukseli dnia 9 grudnia 2011 r. (druk nr 500),**

**– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Traktatu między Królestwem Belgii, Republiką Bułgarii, Republiką Czeską, Królestwem Danii, Republiką Federalną Niemiec, Republiką Estońską, Republiką Grecką, Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Irlandią, Republiką Włoską, Republiką Cypryjską, Republiką Łotewską, Republiką Litewską, Wielkim Księstwem Luksemburga, Republiką Węgierską, Republiką Malty, Królestwem Niderlandów, Republiką Austrii, Rzecząpospolitą Polską, Republiką Portugalską, Rumunią, Republiką Słowenii, Republiką Słowacką, Republiką Finlandii, Królestwem Szwecji, Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej (Państwami Członkowskimi Unii Europejskiej) a Republiką Chorwacji dotyczącego przystąpienia Republiki Chorwacji do Unii Europejskiej, sporządzonego w Brukseli dnia 9 grudnia 2011 r. (druk nr 460),**

**– zaopiniowanie kandydata na ambasadora RP – pana Marka Prawdy.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Szpunar** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami oraz **Janusz Wojciechowski** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Łukasz Andrzejczyk** i **Piotr Babiński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Michał Baranowski** – legislator z Biura Legislacyjnego oraz **Ziemowit Cieślik**, **Agnieszka Grzelak** i **Tomasz Jaroszyński** – specjaliści z Biura Analiz Sejmowych.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych. Witam panie posłanki i panów posłów oraz przedstawicieli MSZ. Witam pana ministra Szpunara, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Proponowany porządek obrad przewiduje pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały z druku nr 500 oraz pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy z druku nr 460. Pierwszy projekt uzasadnia poseł Krzysztof Szczerski, drugi – przedstawiciel MSZ. Pkt 3. przewiduje opiniowanie kandydata na stanowisko ambasadora – pana Marka Prawdy.

Projekt z druku nr 500 został skierowany do naszych komisji do pierwszego czytania przez marszałek Sejmu 20 czerwca 2012 r. Pierwsze czytanie obejmuje uzasadnienie przez wnioskodawcę, pytania posłów i odpowiedzi przez posła wnioskodawcę, a także debatę w sprawach ogólnych zasad projektu. Jesteśmy licznie zebrani. Sprawa jest dość obszerna. Proponuję zatem, żebyśmy ograniczyli wypowiedzi do 3 minut. Proszę o zaakceptowanie tej propozycji, żebyśmy mogli poruszać się w rozsądnych ramach czasowych.

Poproszę pana Krzysztofa Szczerskiego o uzasadnienie projektu.

**Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni państwo! Projekt uchwały, jeśli chodzi o jego istotę, może wydawać się państwu znany. Jest to bowiem drugi projekt uchwały o podobnym charakterze. Prawo i Sprawiedliwość proponuje, aby zachować porządek prawny w Rzeczypospolitej. Wszelkie zmiany dotyczące prawa pierwotnego Unii Europejskiej przyjmowanego w Polsce w trybie art. 90 (czyli Traktatu akcesyjnego oraz Traktatu z Lizbony) oraz zmiany dotyczące charakteru członkostwa Polski w UE także przyjmowane były w trybie art. 90 Konstytucji RP.

Nie znajdujemy żadnego uzasadnienia, aby zmiany dotyczące charakteru polskiego członkostwa w UE, w tym siły polskiego głosu i warunków realizacji członkostwa oraz kompetencji przekazanych organom ponadnarodowym, przyjmowane były zwykłą większością głosów. Uważamy, że tryb zaproponowany przez rząd jest błędny.

Jak państwo pamiętacie, pierwszy projekt dotyczył zmiany art. 136 Traktatu, mówiącego o możliwości powołania europejskiego mechanizmu stabilności. Koalicja rządząca, niestety, zdecydowała się forsować przyjęcie zmiany w trybie art. 89 Konstytucji RP. Jeszcze w lipcu ustawa zostanie skierowana do Trybunału Konstytucyjnego. Będziemy musieli rozstrzygać konstytucyjność rozstrzygnięcia podjętego przez koalicję rządzącą, poprzez orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego.

Nie chciałbym, jako wiceprzewodniczący grupy polsko-chorwackiej w parlamencie, żeby nasza zgoda na akcesję Chorwacji do Unii Europejskiej, która jest mi osobiście bliska i mojemu klubowi parlamentarnemu – Prawu i Sprawiedliwości, była obciążona deliktem konstytucyjnym, żeby to Trybunał Konstytucyjny musiał za kilka miesięcy rozstrzygać, czy Polska wyraziła zgodnie z prawem zgodę na akcesję Chorwacji do UE, czy nie. Wydaje mi się, że byłby to bardzo niedobry sygnał także dla naszych przyjaciół w Chorwacji, gdybyśmy próbowali w polskim parlamencie forsować akcesję Chorwacji metodą siłową, poprzez zwykłą większość głosów, na podstawie art. 89. Większość opinii prawnych dotyczących traktatu skłania się jednoznacznie ku art. 90 Konstytucji RP.

Ma to uzasadnienie w fakcie, że Polscy wyrazili zgodę na członkostwo RP w UE w referendum wyrażającym zgodę na ratyfikację Traktatu akcesyjnego pod pewnymi warunkami. Te warunki były znane i były przedmiotem debaty politycznej, kiedy wstępowaliśmy do Unii Europejskiej. Traktat z Lizbony również został ratyfikowany w trybie

art. 90 Konstytucji RP. Bardzo jasno określał warunki, w jakich Polska przekazuje swoje suwerenne kompetencje organów władzy państwowej na rzecz Unii Europejskiej, w tym system głosowania, liczbę mandatów w Parlamencie Europejskim. Wszystko to wiąże się z instytucjonalnym wymiarem polskiego członkostwa w Unii Europejskiej.

Traktat akcesyjny Chorwacji zmienia te zasady na niekorzyść Polski w tym sensie, że zmniejsza się relatywna siła polskiego głosu w Radzie Unii Europejskiej. Zmienia się także relatywna siła polskich mandatów w Parlamencie Europejskim. To oznacza, że zmieniają się zasady, na których Polska przekazuje swoje suwerenne prawa na rzecz organizacji ponadnarodowej. Tym samym zmienia się – co znajduje potwierdzenie w orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego i w opiniach prawnych – charakter i rodzaj przekazywanych kompetencji suwerennych na poziom ponadnarodowy.

O ile europejski mechanizm stabilności jest kwestią dyskusyjną, choć w moim przekonaniu racja jest po naszej stronie i ratyfikacja powinna odbyć się na podstawie art. 90, o tyle w sensie politycznym nie chciałbym, żeby doszło do sytuacji, w której ratyfikacja Traktatu akcesyjnego Chorwacji będzie obciążona problemem prawnokonstytucyjnym.

To nie jest kwestia ambicji czy rozgrywek pomiędzy klubami. Jest to kwestia naszego ładu prawnego, logiki w systemie prawnym, w konstytucji, ale także naszego wskazania na chęć przyjęcia Chorwacji do UE w sposób bezdyskusyjny, prosty, który zapewni Chorwacji ze strony Polski bardzo silne wsparcie na drodze do członkostwa w UE. Proszę tym razem nie próbować siłowo forsować ratyfikacji, nie próbować szukać wtórnych interpretacji prawniczych, konstrukcji uzasadniających ratyfikację w trybie art. 89. Proszę rząd o wycofanie z ratyfikacji w trybie art. 89.

Chodzi o to, żeby naszych przyjaciół chorwackich można było przyjąć do UE w sposób bezdyskusyjny, nieobciążony problemem, który może stać się poważny, kiedy sprawa zostanie skierowana do Trybunału Konstytucyjnego i zacznie się debata konstytucyjna nad charakterem przekazania naszych suwerennych praw czy zmianą sposobu ich egzekwowania w UE poprzez reguły instytucjonalne. To może przekształcić się w poważny problem. Proszę o namysł, o wyjście poza opłotki partyjne. Trzeba pomyśleć o tym, czy chcemy zachować logikę Konstytucji RP, porządek prawny, czy chcemy przyjąć Chorwację do UE w sposób bezdyskusyjny, niepozostawiający znaków zapytania na przyszłość w tym względzie.

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Dziękuję bardzo.

Pan minister Szpunar.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar:**

Szanowni państwo przewodniczący, Wysokie Komisje! Rząd nie ma wątpliwości, że w odniesieniu do Traktatu akcesyjnego Chorwacji właściwy jest tryb art. 89 ust. 1 Konstytucji RP, czyli tzw. duża ratyfikacja. Wybór trybu konstytucyjnego nie jest funkcją ważności podejmowanej decyzji. Nie chodzi o to, jak dużą wagę przykładamy do akcesji Chorwacji. Jest to funkcja tego, czy spełnione są przesłanki art. 90 Konstytucji RP. W naszym przekonaniu te przesłanki nie są spełnione z wielu przyczyn.

Po pierwsze, musimy pamiętać, że tryb art. 90 jest szczególny, zagwarantowany dla umów międzynarodowych przekazujących wykonywanie kompetencji władzy państwowej. Jest to tryb, w którym przewidziane jest bądź głosowanie większością 2/3 głosów w Sejmie i Senacie, bądź ogólnokrajowe referendum. zatem już sama konstrukcja tego przepisu wskazuje, że dotyczy on spraw fundamentalnych dla funkcjonowania państwa. Do tej pory był on zastosowany dwukrotnie – przy Traktacie akcesyjnym i przy Traktacie z Lizbony. Nie był natomiast zastosowany przy Traktacie akcesyjnym Bułgarii i Rumunii.

Wydaje się, że wykładnia, która jest zaprezentowana w niektórych ekspertyzach, nie uwzględnia ducha konstytucji i systematyki konstytucji. Nie może być tak, proszę państwa, że łatwiej jest zmienić samą konstytucję, aniżeli zgodzić się na akcesję Chorwacji. To są sprawy o zupełnie różnym ciężarze gatunkowym.

W odniesieniu do ekspertyz, które wskazują na wątpliwości, muszę wyjść od zasady, że argumentów się nie liczy, tylko waży. Nie chodzi o przerzucanie się liczbą ekspertyz. wiadomo, że ekspertyza może być napisana na każdy temat i może zawierać dowolną tezę. Trzeba ocenić argumenty zamieszczone w poszczególnych ekspertyzach i dokonać solidnego ich wyważenia. Dla mnie ekspertyza pana dr. hab. Kozłowskiego w sposób jasny, przejrzysty i dobrze uargumentowany wskazuje, że właściwy jest tryb art. 89.

Pamiętajmy, że rozszerzenie Unii Europejskiej o Chorwację nie jest traktatem międzynarodowym, który zmienia zasady funkcjonowania Unii Europejskiej. Jedyne zmiany są konsekwencją przystąpienia jednego państwa. Zacytuję państwu art. 49 Traktatu o Unii Europejskiej, który stanowi, że „każde państwo europejskie, które szanuje wartości, o których mowa w art. 2, i zobowiązuje się je wspierać, może złożyć wniosek o członkostwo w Unii”. Warunki przyjęcia i wynikające z tego przyjęcia dostosowania w traktatach stanowiących podstawy są przedmiotem umowy między państwami członkowskimi a państwem ubiegającym się o członkostwo.

Tak jest w przypadku Traktatu akcesyjnego Chorwacji. Ten traktat nie przekazuje nowych kompetencji. Nie zmienia zasad wykonywania kompetencji, a jedynie dostosowuje procedury funkcjonujące w Unii Europejskiej do faktu przyjęcia nowego państwa członkowskiego. Chorwacji przyznano określoną liczbę głosów ważonych w radzie (7), która będzie stosowana do roku 2014, czyli niespełna rok, bo Chorwacja ma przystąpić do UE 1 lipca 2013. Przyznano jej 12 miejsc w Parlamencie Europejskim, prawo do posiadania jednego komisarza, do posiadania sędziego w Trybunale Sprawiedliwości UE i w Sądzie UE. Te wszystkie zmiany są naturalną konsekwencja przyjęcia nowego państwa członkowskiego.

Konkludując, uważam, że w tym przypadku nie ma wątpliwości, iż trybem właściwym dla wyrażenia zgody na ratyfikację Traktatu akcesyjnego Chorwacji jest duża ratyfikacja określona w art. 89 ust. 1 Konstytucji RP.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. W trybie sprostowania poseł Szczerski.

**Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):**

Chciałbym sprostować wypowiedź pana ministra w punkcie, w którym porównywał traktat Chorwacji z traktatem dotyczącym akcesji Bułgarii i Rumunii. Pan minister dobrze wie o tym, że to są kompletnie różne traktaty. Formę akcesji Bułgarii i Rumunii rozstrzygnął już Traktat z Nicei, który przydzielał liczbę głosów Bułgarii i Rumunii. Proszę utrzymywać pewien poziom. Nie możemy porównywać traktatu dotyczącego Chorwacji z traktatem akcesyjnym Bułgarii i Rumunii. To są dwie różne rzeczywistości.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Sprostowanie do sprostowania.

**Podsekretarz stanu w MSZ Maciej Szpunar:**

Panie przewodniczący! Ja też muszę sprostować. Nie widzę jakiejkolwiek różnicy jakościowej. Rozumiem, że pan poseł odnosi się do faktu, że w deklaracji z Nicei z 2000 r. określono wstępnie liczbę głosów ważonych dla Bułgarii i Rumunii, a także liczbę miejsc w Parlamencie Europejskim. To był akt niewiążący. Dopiero Traktat akcesyjny Bułgarii i Rumunii zdecydował, ile Bułgaria i Rumunia będą miały głosów ważonych w Radzie i ile miejsc w PE. Dopiero ten akt o tym zdecydował.

Po drugie, jeśliby stać na takim gruncie, że każda modyfikacja wykonywania kompetencji powoduje konieczność zastosowania art. 90, to przecież deklaracja z Nicei, na którą pan się powołuje nie dotyczyła ani kwestii komisarzy, ani sędziów. Była ograniczona jako deklaracja polityczna tylko do tych dwóch instytucji.

Pozwolę sobie zacytować fragment wniosku, jaki w lutym 2006 r. rząd Prawa i Sprawiedliwości, Samoobrony i Ligi Polskich Rodzin skierował do marszałka Sejmu w odniesieniu do ratyfikacji Traktatu akcesyjnego Bułgarii i Rumunii. Bardzo precyzyjnie wyjaśnia się, dlaczego nie stosujemy art. 90. Nie są to argumenty, o których wspomniał pan

poseł Szczerski. „Przedmiotowy Traktat nie przekazuje nowych kompetencji na rzecz Unii ani w sposób zasadniczy nie zmienia sposobu wykonywania kompetencji już istniejących. Traktat ten nie wprowadza zatem zmian do Traktatu w zakresie wykraczającym poza dostosowania wynikające z przystąpienia nowego państwa”. To jest dokładnie argumentacja, którą przytoczyłem, co wynika z art. 49 Traktatu o Unii Europejskiej.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Dziękuję za sprostowania.

Rozpoczynamy dyskusję. Przewodniczący Gałażewski, bardzo proszę.

**Poseł Andrzej Gałażewski (PO):**

Dziękuję bardzo.

Dyskutujemy dziś dwa aspekty problemu. Jeden to aspekt prawny, co do którego są różnice zdań pomiędzy ekspertami. Część ekspertyz wskazuje na kwalifikowaną większość, inne na zwykłą większość. Znamy stanowisko rządu, które jest kontynuacją stanowiska rządu PiS w tym względzie. Członkiem tego rządu był pan poseł Szczerski.

Drugi aspekt omawianej sprawy to aspekt polityczny. Jak mówił pan poseł Szczerski, trzeba godnie przyjąć Chorwację do UE. Wszyscy mamy taki zamiar. Nic nie uwłacza godności Chorwacji, jeśli wyrazimy zgodę na ratyfikację traktatu w tym bądź innym trybie. Uwłaczałoby Chorwacji, gdyby z powodu rozgrywek partyjnych, przy wymaganej większości 2/3 głosów, parlament nie wydałby zgody na ratyfikację.

Na jakiej podstawie podejrzewam, że istnieje takie prawdopodobieństwo? Swego czasu pan marszałek Dorn wystosował list do pana prezesa Kaczyńskiego, żeby spróbować szantażować rząd RP i doprowadzić do kryzysu. Nie wiem, jaka jest odpowiedź pana prezesa Kaczyńskiego, czy zgadza się z ogólną tezą pana marszałka Dorna, czy zdecydowanie ją odrzuca. Mając tę wątpliwość, trzeba mieć na względzie godne przyjęcie Chorwacji do Unii Europejskiej. Ja również opowiadam się za tym, żeby wyjść poza opłotki partyjne, panie pośle Szczerski.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Dziękuję. Pani poseł Pawłowicz, bardzo proszę.

**Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):**

Jestem zdumiona wypowiedzią przedstawiciela ministra spraw zagranicznych. Mając w pamięci dorobek całej rodziny wybitnych prawników cywilistów, jestem zdumiona, że pan potrafi przeprowadzić swój wywód i z jaką łatwością namawia pan do łamania konstytucji. Pokolenia uczyły się na podręcznikach i wiedzy przodków pana ministra. Doskonale powinien pan wiedzieć, piastując tę funkcję, że wszystkie zmiany dotyczące traktatu powinny zostać przyjęte w tym samym trybie, w jakim przyjęty był sam traktat. To samo dotyczy konstytucji. Nie możemy konstytucji zmienić w dowolnym trybie, bo subiektywnie oceniamy, że dana zmiana to drobiazg. Ten sam tryb, który obowiązuje przy uchwaleniu aktu prawnego, powinien być zastosowany każdorazowo przy jego zmianie. To jest oczywiste.

To nie podlega dyskusji. Jestem zdumiona, że pan jako prawnik namawia nas do rzeczy, której nie można wyprowadzić z konstytucji. Pan mówi, że art. 90 dotyczy tylko sytuacji przekazania kompetencji. Ratyfikacja Traktatu akcesyjnego Chorwacji wywołuje zmianę. Można tę sytuację porównać do sytuacji w 2-osobowej spółce. Wprowadza się trzeciego wspólnika, a żadne zmiany nie są wprowadzane w treści funkcjonowania spółki. Czy wówczas nie ma żadnej różnicy? Trzeba inaczej dzielić głosy, inaczej układać koalicje.

Unia jest swego rodzaju spółką międzynarodową, w której najwięcej do powiedzenia mają ci, którzy najwięcej dają – Niemcy i Francja. Wprowadzenie Chorwacji zmienia układ sił przy podejmowaniu decyzji większościowej w Radzie Europejskiej. Pan to doskonale wie, a udaje pan i chce nam wmówić, że to nie ma wpływu na sytuację Polski, że nie zmienia warunków podejmowania decyzji przez Polskę. Dlaczego pan tak mówi? Większość opinii stwierdza, że jest inaczej.

Pan przewodniczący Gałażewski bardzo stanowczo wypowiada się w kwestiach prawnych. Najpierw trzeba poczytać, a potem wypowiadać się w danej sprawie. Jestem zdumiona poziomem wiedzy posłów na temat konstytucji w Polsce. Przyjmowane są uchwały, ustawy naruszające konstytucję. Podejmuje się np. uchwały, które działają wstecz. Można zgłaszać wątpliwości, a Sejm i tak je uchwala.

Bardzo proszę, żeby przedstawiciel MSZ nie nawiał nas do łamania konstytucji. argumenty są oczywiste. Zmienia się siła głosu Polski. Wejście kolejnego podmiotu zmienia wszystkie przeliczniki. Dodatkowo komplikuje to sytuację Polski, jako jednego z mniejszych krajów.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Dziękuję.

Pani przewodnicząca Pomaska, bardzo proszę.

**Poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję, panie przewodniczący.

Jak wspomniał pan przewodniczący Gałażewski, wnioski z ekspertyz, które otrzymaliśmy, nie są jednoznaczne. Dziwię się nadinterpretacji posłów, którzy twierdzą, że wnioski z ekspertyz są oczywiste. Nie są i pan poseł Szczerski oraz pani poseł dobrze wiedzą, że dwie ekspertyzy opowiadały się za ratyfikacją w trybie art. 90, a jedna za ratyfikacją w trybie art. 89. Gdybyśmy zlecili jeszcze kilka ekspertyz, zapewne zdania ekspertów byłyby podzielone.

Dziś możemy tą dyskusją udowodnić, czy chcemy sprawnej i szybkiej ratyfikacji, by umożliwić Chorwacji przyłączenie się do Unii Europejskiej, czy chcemy – jak poseł Ludwik Dorn – targować się kosztem naszych przyjaciół Chorwatów? Wydaje mi się, że powinniśmy udowodnić, iż jesteśmy za pierwszym rozwiązaniem.

Wydaje nam się, że nie jesteśmy słyszani, że zamknęliśmy się w tym pomieszczeniu i nie ma znaczenia, co mówimy. Jak zrozumiałam, pan poseł Szczerski twierdzi, że będzie miało znaczenie dla Chorwacji, w jakim trybie ratyfikujemy traktat. Panie pośle, nie ma to żadnego znaczenia. Dla Chorwacji ma znaczenie, żeby bez awantur i zbędnych sporów politycznych Chorwacja mogła tak jak my cieszyć się z członkostwa w Unii Europejskiej, chyba że mają państwo inne zdanie, uważając, że członkostwo w Unii to nie jest szczególna wartość.

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Dziękuję. Pan przewodniczący Iwiński.

**Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):**

Dziękuję bardzo.

Sądzę, że odbywamy w jakiejś mierze dyskusję zastępczą, która dotyczy wszak bardzo ważnej problematyki. Trzeba wziąć pod uwagę aspekty prawne i polityczne. Propozycja marszałka Dorna miała charakter polityczny. Może nam się to podobać lub nie, ale parlament jest ciałem politycznym. Niestety, mylimy te dwa porządki.

Z tego wynika moja pierwsza propozycja, żeby w spokojnym czasie, po wakacjach –ponieważ kwestia relacji pomiędzy art. 89 i 90 Konstytucji RP pojawiała się już nie raz – odbyć szerszą dyskusję. Jak mówi stara zasada metodologiczna, jeśli nie przesądzi się kwestii zasadniczych, to później przy rozpatrywaniu poszczególnych spraw będziemy natykać się na sprawy zasadnicze. Mówię to jako człowiek nauki.

Jestem na tej sali chyba jedynym człowiekiem, który przez 4 lata zasiadał w Komisji Konstytucyjnego Zgromadzenia Narodowego w latach 1993-1997, gdy dyskutowaliśmy o wszystkich 243 artykułach. Jeśli dobrze przypominam sobie dyskusję na temat tego rozdziału i tych dwóch artykułów – oczywiście jest litera i duch konstytucji oraz szerzej prawa – duchem konstytucji było, aby art. 90 był stosowany w przypadkach szczególnych o wyjątkowej wadze.

Ktoś może zapytać, co jest przypadkiem szczególnym? W moim przekonaniu namiastkę tej dyskusji mieliśmy na posiedzeniu plenarnym Sejmu kilka tygodni temu.

Znacznie bardziej do trybu ratyfikacji na podstawie art. 90 kwalifikuje się mechanizm tworzenia funduszu stabilizacji finansowej. Rzeczywiście zmienia się w jakiejś mierze zasada uczestnictwa Polski w Unii. Podzielam natomiast zdanie dr. hab. Kozłowskiego, że sens art. 90 sprowadza się do sytuacji przekazywania kompetencji. W omawianym przez nas przypadku kompetencje się nie zmieniają. Zmieni się liczba eurodeputowanych czy będzie wprowadzony 1 komisarz. Wiadomo, że trzeba będzie ograniczyć liczbę komisarzy.

Gdyby wprowadzono rozwiązanie polegające na odejściu od jednomyślności czy weto, oznaczałoby to zmianę kompetencji. Często krytykując postępowanie obecnego MSZ, w tym przypadku zgadzam się z panem ministrem Szpunarem, że wprawdzie wszelkie analogie zawodzą, ale jednak jest analogia pomiędzy przyjęciem Bułgarii i Rumunii a przyjęciem Chorwacji. Wkrótce przystąpi Islandia i kolejne państwa.

Wydaje mi się, że w tym przypadku art. 89 jest wystarczający. Podtrzymuję swoją propozycję, żeby po wakacjach, w stosownym czasie zorganizować poważną debatę z udziałem prawników, abyśmy spróbowali wyostrzyć kryteria. Co chwila będziemy natykali się na ten problem. Ta dyskusja będzie się powtarzać. Jeśli nie sprecyzujemy kryteriów, te problemy będą się pojawiać.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Dziękuję.

Pani minister Fotyga.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Szanowni państwo! Po pierwsze chciałabym wyjaśnić państwu przewodniczącym – Agnieszce Pomaskiej i Andrzejowi Gałażewskiemu, że po liście pana marszałka Dorna była stanowcza odpowiedź prezesa Jarosława Kaczyńskiego odrzucająca wszelkie targi w przypadku Chorwacji. Na tej sali, na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej również ja wypowiadałam się w tej sprawie i wyraźnie przekazałam stanowisko Prawa i Sprawiedliwości, że nie bierzemy pod uwagę jakichkolwiek targów w przypadku procesu akcesyjnego Chorwacji.

Bardzo bym prosiła, ponieważ obrady są transmitowane, żebyście państwo zechcieli przejść *ad rem* i nie stosowali tego typu argumentów, bo to jest tak naprawdę manipulacja polityczna.

Teraz do rzeczy. Proszę państwa, myślę, że większość z nas uważa, iż Unia znajduje się w bardzo szczególnym momencie. To nie dotyczy akcesji nowego państwa. Jeśli chodzi o rozszerzenie Unii Europejskiej, sądzę, że w Polsce był i jest *konsens* ponad podziałami polityczny. To nie jest przedmiotem jakiegokolwiek sporu między nami. Przychylam się do zdania pana przewodniczącego Iwińskiego. Sądzę, że każda inicjatywa, która służy uświadomieniu, na czym polega dostosowanie systemu prawnego w Polsce do naszego członkostwa w UE i takie postępowanie w procesie stanowienia prawa w UE, żeby to podwyższało polski status i pozycję, jest cenna. Jak najbardziej się pod tym podpisuję.

Sądzę, że nowe państwa członkowskie, w tym Chorwacja, mają swój ogromny interes w tym, żeby w Unii Europejskiej obowiązywały jasne i klarowne procedury, a nie szara strefa polityczna – dyktat polityczny. Wszyscy interesujemy się tymi sprawami, czytamy, słuchamy wypowiedzi, obserwujemy, co się dzieje w Unii. Wiemy, że wiele decyzji jest podejmowanych tak naprawdę z rozszerzeniem dyspozycji zawartych w konstytucjach narodowych (na pewno w Konstytucji RP) oraz w traktatach obowiązujących w Unii Europejskiej.

Proces integracyjny wyprzedza te dyspozycje. Najpierw powstają programy, co do których mamy obawy, że wykraczają poza dyspozycje traktatowe, a dopiero potem dostajemy kolejne akty prawa wtórnego UE, które ciągle poszerzają kompetencje wspólnotowe, również w takich dziedzinach, co do których przez długie lata Unia nie dochodziła do *konsensu* i nie doszła w procesie negocjacyjnym Traktatu lizbońskiego. Mówię np. o wspólnej polityce azylowej i unii fiskalnej. Wszyscy wiemy, jak ten proces wygląda.

Sądzę, że nie ma wśród nas osoby, która byłaby w stanie z absolutną pewnością powiedzieć, w jakim kierunku podąży Unia Europejska. Dlatego dla nas obroną, osłoną jest rygorystyczne stosowanie prawa.

Panie ministrze, nie ma ciągłości, jeśli chodzi o stanowiska polskie. Po pierwsze, deklaracja polityczna dołączona przy okazji podejmowania decyzji o Traktacie nicejskim była już podjętą decyzją. To prawda, że dopiero w procesie ratyfikacyjnym zostało to usankcjonowanie, niemniej kiedy był już ratyfikowany Traktat akcesyjny Polski, mieliśmy świadomość, w jakim kierunku podążamy. Jeśli chodzi o zmiany, które obecnie są przewidziane w traktacie Chorwacji, zmieniają one warunki, które zostały wynegocjowane, podpisane i ratyfikowane w traktatach reformujących Unię Europejską, noszących potoczna nazwę Traktatu lizbońskiego. Dlatego sądzimy, że z punktu widzenia wszystkich państw członkowskich byłoby bezpieczniej, gdybyśmy użyli nieco bardziej rygorystycznej formy konstytucyjnej, czyli art. 90.

Oczywiście to zależy od państwa. Unia i tak jest organizacją międzynarodową zdominowaną polityką, nie prawem międzynarodowym. Teoretycznie rzecz biorąc, moglibyśmy powiedzieć, że to jest obojętne. Jeśli jednak zależy nam na tym, żeby Unia zmierzała w jakimś uporządkowanym kierunku, to właśnie teraz powinniśmy zacząć i zastosować art. 90.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Lenz.

**Poseł Tomasz Lenz (PO):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

To była ważna wypowiedź, pani poseł. Chcę zwrócić uwagę, że pan poseł Szczerski już w swoim początkowym wystąpieniu, kiedy motywował zgłoszenie wniosku, powiedział, że z góry zakłada, iż obie Komisje prawdopodobnie podejmą decyzję o przegłosowaniu ratyfikacji akcesji Chorwacji w trybie art. 89. W związku z tym spotkamy się ponownie, dyskutując o tym, jaka decyzję podejmie Trybunał Konstytucyjny. Taka była wypowiedź pana posła. Wyraźnie to słyszałem. Pan poseł z góry zakłada, że nastąpi dalsza część tego spektaklu politycznego. Prawo i Sprawiedliwość zamierza kontynuować ten spektakl.

W tle mamy jednak, pani poseł, spektakl polityczny, który PiS już rozpoczęło. Jeśli marszałek Ludwik Dorn ma codziennie możliwość rozmowy z Jarosławem Kaczyńskim na sali parlamentarnej, a nie robi tego, tylko wysyła list, o którym piszą media, który się cytuje w Internecie, który staje się elementem debaty publicznej, świadczy to o tym, że jest to od początku do końca przygotowana akcja, której celem jest, aby PiS miało możliwość straszenia większości parlamentarnej faktem…

Pani poseł, pani boją się w parlamencie wszyscy.

Prawo i Sprawiedliwość rozpoczynając tę akcję medialną i polityczną, będzie ją kontynuowało. Niestety, Chorwacja, która jest zainteresowana jak najszybszą ratyfikacją także przez polski parlament, obserwuje, co się dzieje. Na pewno posłowie Szczerski i Pawłowicz będą gwiazdami w mediach chorwackich w dniu jutrzejszym. W swoich działaniach nie bierzecie państwo pod uwagę faktu, że to rząd PiS swego czasu, ratyfikując przyjęcie Bułgarie i Rumunii, czynił to na podstawie art. 89. Teraz nie chcecie tego faktu przyjąć do wiadomości. Co się nagle stało, że zmieniacie zdanie? Chcecie w parlamencie „ugrywać” sprawy krajowe. Działacie na niekorzyść Polski.

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Pan przewodniczący Halicki, bardzo proszę.

**Poseł Andrzej Halicki (PO):**

Dziękuję serdecznie, panie przewodniczący.

Myślę, że dyskusja dobiega końca. Chciałbym złożyć wniosek formalny o przejście do głosowania. Przy całym szacunku dla uzasadnienia pana posła Szczerskiego, które

charakteryzowało się pewną logiką, trzeba stwierdzić, że kończy się ono absurdem. Idąc krok dalej, doszlibyśmy do sytuacji, w której ratyfikacja każdego traktatu i zmian do niego pociągałaby za sobą konieczność zastosowania art. 90. Art. 90 ma zastosowanie tylko wówczas, tu zwracam się do pani prof. Pawłowicz, kiedy umowa międzynarodowa wymaga dointerpretowania zakresu kompetencji przekazywanych w wyniku umowy bądź zmiany konstytucji. W tym przypadku taki warunek nie zachodzi.

Nie tylko zgodnie z dotychczasową praktyką, ale także z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego (nie obawiam się o konsekwencje złożenia wniosku do Trybunału, bo mamy interpretację Trybunału), głosowanie będzie na korzyść Chorwacji, zgodnie z deklaracją pana posła Szczerskiego. Wszyscy jesteśmy przyjaciółmi Chorwacji. Apeluję o to, żeby nie było to przedmiotem gry wewnętrznej.

Praktyka powinna być kontynuowana, bo w przeciwnym wypadku dojdziemy do absurdu. Stawiam wniosek, żeby przejść do głosowania nad odrzuceniem projektu uchwały. Jest to wniosek formalny.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Przyjmuję ten wniosek, tylko na razie prowadzimy dyskusję.

Pani poseł Zalewska, bardzo proszę.

**Poseł Anna Zalewska (PiS):**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Zostałam zainspirowana wypowiedzią, która przejdzie do annałów sejmowych. Dobrze, że jest to nagrywane. Pogratulowałam panu posłowi tej wypowiedzi. Potomni będą mogli wiele rzeczy się nauczyć.

Chcę podkreślić jednoznacznie i ostatecznie, że we wniosku posła Szczerskiego i w wypowiedziach PiS ani razu nie przewijało się podawanie w wątpliwość i dyskutowanie – czy, tylko jak, z szacunku dla prawa i dla przyjaciół Chorwatów. Pani przewodnicząca użyła takiego sformułowania, sugerując, że my tej przyjaźni nie akceptujemy. Chcielibyśmy wznieść na wyższy poziom merytorycznej dyskusji nasze wypowiedzi, żeby zrównoważyć wypowiedź pana posła Lenza podkreślam, nie czy, tylko jak, w powadze dla prawa i z szacunku dla Chorwacji, którą przyjmujemy.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Pani poseł Pawłowicz i pan poseł Szczerski.

**Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):**

Chodzi o powagę konstytucji. Oczywiście bądźmy realistami, ale skoro jesteśmy w Sejmie i mówimy o prawie, to przestrzegajmy konstytucji.

Tego typu zmiany w traktacie czy zmiany w zakresie suwerennych kompetencji państwa mogą wystąpić nie tylko bezpośrednio, to znaczy przez bardzo wyraźne przeniesienie kompetencji w jakimś akcie prawnym, ale również pośrednio, to znaczy wynikać ze zmiany innych elementów, które bezpośrednio nas nie dotyczą. Taką zmianą jest przyjęcie dodatkowego, kolejnego członka. Jego obecność zmienia reguły gry. Zmiany mogą zatem zachodzić pośrednio, być skutkiem dokonywania innych zmian.

Pani przewodnicząca Pomaska mówiła, że są różne opinie w tej sprawie. W prawie konstytucyjnym obowiązuje zasada, że jeśli pojawiają się wątpliwości, musimy interpretować na rzecz suwerenności, a nie jej ograniczenia, za życiem, a nie żeby zabić, za wolnością, a nie żeby ograniczyć. Sama dyskusja pokazuje, że w przypadku najmniejszych wątpliwości, iż zakres suwerennych kompetencji Polski dozna uszczerbku, należy zastosować regułę, która zabezpieczy kompetencje w pełni, lepiej.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Dziękuję. Na zakończenie pan poseł Szczerski.

**Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Ponownie jestem bezradny. Mógłbym przejść na poziom dyskusji „pałkarskiej" o spektaklu politycznym, tajnym planie, o fruwającym nad Sejmem posłem Dornem, który podrzuca jakieś kartki. To wszystko ma rzekomo świadczyć o spisku eurofobicz-

nej prawicy. Mogę, tylko po co? Uważam, że nasze dwie Komisje należą do najbardziej merytorycznych w Sejmie, z punktu widzenia spraw międzynarodowych i Unii Europejskiej, dlatego się do nich zapisałem. Byłem przekonany, że możemy odbyć normalną, poważną rozmowę, istotną, jak wspomniał poseł Iwiński, dla przyszłych rozwiązań, która określałaby zasady i nasze rozumienie uczestnictwa w Unii Europejskiej oraz przekazywania suwerenności.

Jeśli państwo nie chcecie podejmować z nami takiej dyskusji, będziemy musieli odbyć ją z Trybunałem Konstytucyjnym. To nie jest straszenie Trybunałem. Po prostu musimy odbyć tę dyskusję. To nie jest chytry plan czy spektakl polityczny, o czym mówił poseł Lenz. Ktoś musi odbyć tę poważną rozmowę na temat art. 90. Art. 90 jest w konstytucji. Nie może być tak, że boimy się go użyć, bo on jest nie wiadomo po co. Skoro został zapisany w konstytucji, to znaczy, że ustrojodawca Polski przewidział jego stosowanie i że ma on sens. To jest część naszej tożsamości konstytucyjnej. Został wprowadzony nie po to, żeby go nigdy nie użyć. Wyraża jakiś element polskiego porządku prawnego.

W parlamencie wolimy mówić o spektaklach politycznych, tajnych planach, a nie o konstytucji. Musimy odbyć tę debatę. Prosiłem państwa, żeby dziś odbyć tę debatę na poziomie merytorycznych argumentów. Wydaje mi, że kiedy pojawiają się wątpliwości, zgłaszane również przez Biuro Analiz Sejmowych, kwestią prudencji prawnej jest wybranie wyższego trybu ratyfikacji, aby nie dopuścić do podważenia trybu, jaki Sejm obrał. Nikt nie ma wątpliwości co do członkostwa Chorwacji w Unii Europejskiej. Po co narażać tryb ratyfikacyjny na potencjalny delikt konstytucyjny? To jest dla mnie rzecz niezrozumiała. Art. 90 nie jest czymś nadzwyczajnym. Używaliśmy go już. Skoro Traktat akcesyjny Chorwacji wchodzi w zakres prawa pierwotnego UE na równi z innymi traktatami, to oznacza, że powinien być ratyfikowany w trybie art. 90 Konstytucji RP (zmiana prawa pierwotnego powinna nastąpić w tym samym trybie, co jego przyjęcie).

Jeśli mówiłem o znaczeniu dla Chorwacji, chodziło mi o to, że ze strony obozu rządzącego w Polsce byłoby gestem nieprzyjaznym wobec Chorwacji, gdyby próbowano przeforsować ratyfikację Traktatu akcesyjnego z potencjalnym deliktem konstytucyjnym. Mówią o tym dwie z trzech ekspertyz. To psuje atmosferę wchodzenia Chorwacji do Unii Europejskiej, gdyż podważa konstytucyjny charakter tej akcesji, stwarza niepewność i jest gestem nieprzyjaznym wobec Chorwacji. Gestem przyjaznym byłoby przyjęcie przez parlament większością 2/3 głosów, co zamknęłoby dyskusję o członkostwie Chorwacji w UE. przyjęlibyśmy Chorwację największą możliwą większością i tym samym zamknęlibyśmy całą dyskusję. O to chodzi w naszym wniosku – żeby uciąć wszystkie dyskusje, zachować logiczny porządek polskiej konstytucji i zrobić to elegancko. Jeśli ktoś zaskarży tryb przyjęcia Chorwacji, to co się będzie działo?

Proszę, żebyście nie mieli państwo na uwadze spektakli i spisków, tylko polskie prawo. My bronimy polskiego prawa i konstytucji.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu uchwały. Jest to wniosek formalny, więc muszę go poddać pod głosowanie. Wniosek został zgłoszony przez posła Halickiego.

**Poseł Andrzej Halicki (PO):**

Jeśli można, złożyłem wniosek o głosowanie przeciwko tej propozycji. Wiem, co powiedziałem. Równocześnie poprosiłem, by potraktować ten wniosek jako formalny. Dyskusja dobiegła końca i powtarzam swój wniosek. Uważam, że przyjęcie tego rodzaju uchwały oznaczałoby, iż przyjęcie każdej umowy międzynarodowej byłoby związane z koniecznością zastosowania art. 90. Każda z umów niesie implikacje, o których mówił poseł Szczerski. To jest nadinterpretacja, która nie powinna stać się zasadą. Skoro zasadą jest ratyfikacja w trybie art. 89, to w sytuacjach szczególnych stosujemy art. 90.

Zgłaszam wniosek o odrzucenie projektu uchwały.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Biuro Legislacyjne.

**Legislator z Biura Legislacyjnego Kancelarii Sejmu Michał Baranowski:**

Jeśli chodzi o procedurę, chciałbym zwrócić uwagę, że głosowanie powinno być przeprowadzone po formalnym zakończeniu pierwszego czytania. Korzystając z okazji, Biuro chciałby zgłosić trzy uwagi do projektu uchwały. W zdaniu pierwszym sugerujemy przestawienie wyrazów i wówczas brzmiałoby ono: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 90 Konstytucji RP, uchwala co następuje”. Początek pierwszego zdania, zamiast „w sprawie wyrażenia zgody”, powinien brzmieć „wyrażenie zgody”. W ostatnim wierszu, zamiast „zostanie uchwalona ustawa”, proponujemy „następuje w drodze ustawy uchwalonej w trybie”.

Chodzi o to, żeby uchwała nie decydowała o tym, czy ustawa zostanie uchwalona, tylko żeby wskazywała, iż chodzi o wyrażenie zgody w drodze ustawy uchwalonej w trybie. Te uwagi wymagałyby poprawki.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Dziękuję. Najpierw będziemy glosować wniosek o odrzucenie uchwały.

Kto jest za odrzuceniem uchwały z druku nr 500? (29) Kto jest przeciw? (13) Kto się wstrzymał? (0).

Stwierdzam, że Komisje: Spraw Zagranicznych oraz do Spraw Unii Europejskiej odrzuciły projekt uchwały.

Musimy wybrać posła sprawozdawcę do tego projektu. Może poseł Halicki?

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Proponuję pana posła Szczerskiego.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Czy pan poseł Halicki wyraża zgodę? Tak, zatem przyjmujemy jego kandydaturę.

Czy jest formalne zgłoszenie ze strony pani poseł?

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Tak, zgłaszałam posła Szczerskiego. Skoro pan poseł uzasadniał projekt uchwały, byłoby rozsądne, aby go sprawozdawał.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Czy poseł Szczerski zgadza się przedstawiać projekt?

**Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):**

Zgadzam się.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Poseł Halicki też się zgadza.

Rozstrzygniemy tę kwestię w głosowaniu. Kto jest za tym, żeby posłem sprawozdawcą był poseł Szczerski? (10) Kto jest za tym, żeby sprawozdawcą był poseł Halicki? (23).

Poseł Halicki został wybrany na sprawozdawcę. Gratuluję serdecznie.

Przechodzimy do pkt 2. Projekt z druku nr 460 został skierowany do naszych Komisji przez marszałek Sejmu w dniu 12 czerwca br. Przypominam, że pierwsze czytanie obejmuje uzasadnienie przez wnioskodawcę, pytania i debatę.

Proszę pana ministra Macieja Szpunara o uzasadnienie projektu z druku nr 460.

**Podsekretarz stanu w MSZ Maciej Szpunar:**

Dziękuję. Szanowni państwo przewodniczący, Wysokie Komisje! Traktat o przystąpieniu Chorwacji do Unii Europejskiej jest umową wielostronną, której stronami są z jednej strony wszystkie państwa członkowskie, a z drugiej strony Republika Chorwacji. Negocjacje zakończyły się w dniu 30 czerwca 2011 r. W trakcie polskiej prezydencji, co było dużym osiągnięciem, doszło do sfinalizowania tekstu Traktatu akcesyjnego. Przypomnę, że tekst musiał być sporządzony w 24 językach oficjalnych.

W raporcie oceniającym postępy tego państwa na drodze do Unii w dniu 12 października 2011 r. Komisja podkreśliła, że Republika Chorwacji spełnia kryteria polityczne członkostwa. Jednocześnie Komisja oczekuje, iż Chorwacja spełni kryteria ekonomiczne i całe *acqius*, co umożliwi przystąpienie tego państwa do dnia 1 lipca 2013 r. W tym za-

kresie do faktycznego przystąpienia Komisja będzie monitorować wypełnianie przez Republikę Chorwacji wszystkich zobowiązań, które podjęła w trakcie negocjacji i w Traktacie akcesyjnym.

Traktat dotyczy warunków przystąpienia i dostosowań w Traktacie o Unii Europejskiej, w Traktacie o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej oraz Traktacie ustanawiającym Europejską Wspólnotę Energii Atomowej. Oprócz zmian, które wprowadza sam traktat, istnieją mechanizmy, które dostosowują funkcjonowanie Unii do 28 członków w związku z akcesją Chorwacji. Podpisanie traktatu nastąpiło w Brukseli w dniu 9 grudnia 2011 r. Przygotowanie pełnej wersji traktatu było jednym z priorytetów w trakcie polskiej prezydencji. Traktat wejdzie w życiem z dniem 1 lipca 2013 r., o ile do tego dnia zostaną złożone wszystkie dokumenty ratyfikacyjne.

Co do skutków politycznych, traktat jest kolejnym etapem rozgrzania Unii o państwa Bałkanów Zachodnich. W tym sensie powiększa obszar ekonomicznej i politycznej stabilizacji Unii. Może przyczynić się do zwiększenia pozycji Unii na arenie międzynarodowej. Traktat jest wynikiem wieloletnich zabiegów Chorwacji o przystąpienie do Unii. W ten proces aktywnie włączał się także polski rząd.

Przystąpienie Chorwacji będzie miało z pewnością korzystny wpływ na polską gospodarkę. Bez wątpienia zwiększy konkurencyjny poziom zatrudnienia wymianę handlową. Polscy inwestorzy będą mieli ułatwione możliwości inwestowania w tym państwie. W zakresie skutków społecznych traktat zwiększy ochronę praw pracowników migrujących oraz osób przemieszczających się w związku z objęciem ich przepisami dotyczącymi zabezpieczenia społecznego. Traktat ułatwi dostęp obywateli polskich do chorwackiego rynku pracy i obywateli chorwackich do polskiego rynku pracy.

Jeśli chodzi o skutki finansowe przyjęcia Chorwacji do Unii, ze względu na trwające negocjacje wieloletnich ram finansowych na lata 2014-2020, są one na tym etapie trudne do określenia. Z pewnością będą zależeć od dokładnej daty akcesji tego państwa. Jeśli rzeczywiście nastąpi to 1 lipca 2013 r., czyli kiedy jest planowane, Chorwacja zostanie uwzględniona w podziale środków z budżetu w ramach obecnej perspektywy finansowej 2007-2013, w sposób neutralny dla budżetu, tzn. bez zwiększania ogólnego poziomu wydatków.

Skutkiem prawnym wejścia w życie Traktatu akcesyjnego będzie członkostwo Chorwacji w Unii. Chorwacja stanie się stroną wszystkich traktatów, całego prawa pierwotnego, czyli traktatów założycielskich, uzupełniających, akcesyjnych, Traktatu z Lizbony. Będzie związana całym dotychczasowym dorobkiem prawnym UE.

Na zakończenie powiem, które państwa do tej pory notyfikowały ratyfikację. Są to: Bułgaria, Cypr, Węgry, Chorwacja, Włochy, Litwa, Łotwa, Malta i Słowacja. Mamy informację, że parlament czeski ratyfikował już traktat, przy czym nie nastąpiła jeszcze notyfikacja.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Poseł Szczerski.

**Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Chciałbym zapytać pana ministra, czy w Traktacie akcesyjnym Chorwacji są zawarte zmiany instytucjonalne UE, w tym zmiany liczby głosów, miejsc w PE, miejsc rotacyjnych w instytucjach wspólnotowych, w tym tych dotyczących Polski?

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Czy są jeszcze pytania? Pani poseł Zalewska.

**Poseł Anna Zalewska (PiS):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. mam pytanie do pana ministra. Uzasadniając projekt, tak naprawdę pokazywał, jak dalece może zmienić się układ finansowy w UE. Czy znane są symulacje, na ile uwzględnienie Chorwacji w wieloletnim planie finansowym UE może zmienić nasze aspiracje i ambicje, jeśli chodzi o fundusze strukturalne,

politykę spójności? Jakie jest stanowisko Chorwacji w kwestii polityki spójności i wspólnej polityki rolnej? Czy mamy wiedzę na ten temat?

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Czy są jeszcze pytania? Zamykam listę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz stanu w MSZ Maciej Szpunar:**

Dziękuję. Szanowni państwo! Jeśli chodzi o pierwsze pytanie, wspomniałem, że zmiany instytucjonalne wynikające z Traktatu akcesyjnego Chorwacji są wynikiem dostosowania funkcjonowania instytucji do faktu przystąpienia nowego państwa członkowskiego. Chorwacji przyznano 7 głosów ważonych w systemie głosowania nicejskiego, który będzie obowiązywał do 2014 r. Po tej dacie do 2017 r. będzie mógł być uwzględniany w ewentualnym blokowaniu podejmowania decyzji. Gdy chodzi o system głosowania podwójnej większości, to oczywiście dostosowanie jest samoistne. Nie trzeba było dokonywać jakichkolwiek uzgodnień.

Chorwacji zostanie przyznanych 12 miejsc w Parlamencie Europejskim. We wszystkich instytucjach, w których każde państwo ma swojego przedstawiciela, Chorwacja także będzie miała reprezentanta. Chorwacja będzie posiadała komisarza, sędziego w Trybunale Sprawiedliwości UE, sędziego w Sądzie UE. Na pewno na podstawie Traktatu akcesyjnego nie nastąpi zwiększenie liczby sędziów w Sądzie Służby Publicznej, w którym jest stała liczba 7 sędziów. Skład tego sądu nie jest uzależniony od rozszerzenia. Zmiany instytucjonalne są tylko w zakresie, w jakim są bezpośrednią konsekwencja rozszerzenia.

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł Zalewskiej dotyczące wpływu na budżet, oczywiście prowadzimy symulacje, natomiast są one uwarunkowane tym, że negocjacje nad nową perspektywą finansową trwają. Nie wiemy, jaki kształt przyjmie budżet europejski. W każdym z rozważanych wariantów uwzględniamy, że budżet będzie obejmował Chorwację. Chorwacja zarówno jest zwolennikiem polityki spójności, jak i będzie wspierać wspólną politykę rolną. Takie są na dziś deklaracje rządu chorwackiego.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos w debacie? Jeśli nie, to zamykam debatę i stwierdzam zakończenie pierwszego czytania. Wnoszę o niezwłoczne przystąpienie do rozpatrzenia projektu. Nie słyszę sprzeciwu.

Przystępujemy do rozpatrzenia projektu ustawy w Komisjach. Wszyscy otrzymali opinie Biura Analiz Sejmowych. Otwieram dyskusję. Czy pan minister chce zabrać głos?

Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi?

**Legislator Michał Baranowski:**

Nie zgłaszamy uwag.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Czy ktoś z członków komisji chce zabrać głos? Pan przewodniczący Iwiński, bardzo proszę.

**Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):**

Chciałbym zapytać pana ministra, czy zakończenie kompromisem długoletniego sporu pomiędzy Słowenią a Chorwacją, dotyczącego przebiegu linii granicznej wzdłuż linii brzegowej w Zatoce Pirańskiej, daje pewność, że Słowenia także ratyfikuje traktat?

**Podsekretarz stanu w MSZ Maciej Szpunar:**

Panie przewodniczący, panie profesorze. Myślę, że tak. Spór w dalszym ciągu trwa, ale w sytuacji, kiedy Słowenia podpisała traktat, w świetle prawa międzynarodowego – i takie są sygnały polityczne – zobowiązała się do przeprowadzenia procedury ratyfikacyjnej. Nie mamy sygnałów na dzień dzisiejszy, aby rząd Słowenii miał z tego powodu blokować ratyfikację traktatu. Jeśli pojawia się spór graniczny między państwami, jest on rozwiązywany na drodze prawnej, nie poprzez użycie siły.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z członków Komisji chce zabrać głos? Nie ma pytań.

Czy do tytułu ustawy są uwagi? Nie ma uwag.

Czy są uwagi do art. 1? Nie ma uwag.

Czy są uwagi do art. 2? Nie ma uwag.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem sprawozdania Komisji o przyjęciu projektu ustawy z druku nr 460 bez poprawek?

**Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):**

Chciałem zgłosić do protokołu, że moje wstrzymanie się od głosu nie dotyczy członkostwa Chorwacji w Unii Europejskiej, tylko faktu, że ustawa przyjmowana jest w trybie niekonstytucyjnym.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Dziękuję.

Kto jest za przyjęciem projektu ustawy? (26) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (9).

Stwierdzam, że Komisje przyjęły sprawozdanie.

Przystępujemy do wyboru posła sprawozdawcy na posiedzenie Sejmu. Proponuję, aby sprawozdawcą został pan poseł Andrzej Gałażewski. Czy pan poseł się zgadza? Czy są inne kandydatury?

Dziękuję. Stwierdzam, że Komisje wybrały sprawozdawcę.

Zamykam pkt 2 i przechodzimy do pkt 3 – przesłuchanie kandydata na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego, stałego przedstawiciela RP przy Unii Europejskiej w Brukseli. Posiedzenie jest wspólne, ale głosowanie nad kandydaturą pana ambasadora przeprowadzimy osobno.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej opiniuje kandydaturę pana ambasadora jako przedstawiciela RP przy Unii Europejskiej na podstawie ustawy o współpracy Rady Ministrów z sejmem i Senatem. Opiniowanie kandydatów na ambasadorów przez Komisję Spraw Zagranicznych nie wynika z przepisów prawa, lecz z tradycji.

Proszę pana ministra Szpunara o przedstawienie kandydatury. Witam pana ambasadora na naszym posiedzeniu.

**Podsekretarz stanu w MSZ Maciej Szpunar:**

Szanowni państwo przewodniczący, Wysokie Komisje! Mam przyjemność przedstawić kandydata na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego – stałego przedstawiciela Polski przy Unii Europejskiej, czyli na najważniejszą polską placówkę.

Pan Marek Prawda urodził się w 1956 r. w Kielcach. W 1979 r. ukończył studia ekonomiczne na uniwersytecie w Lipsku, a następnie studia doktoranckie w Instytucie Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. W 1984 r. uzyskał tytuł doktora nauk humanistycznych. Jego rozprawa doktorska ukazała się w wersji książkowej w wydawnictwie Ossolineum. Dotyczyła cyklu życia jednostki a wartości pracy.

W latach 1984-1990 pan Marek Prawda pracował na stanowisku adiunkta w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN. W latach 1987-1989 uzyskał stypendium naukowe na uniwersytecie w Hamburgu. W latach 1990-1992 był adiunktem w Zakładzie Studiów nad Niemcami, kierowanym przez pana prof. Holzera w Instytucie Nauk Politycznych PAN. W swojej działalności naukowej pan ambasador uczestniczył w licznych projektach. W 2000 r. prowadził wykłady w Collegium Civitas w Warszawie z zakresu polityki zagranicznej. Łącznie opublikował około 50 prac naukowych, głównie w dziedzinie socjologii i stosunków polsko-niemieckich.

Od 1980 r. był członkiem Solidarności. W 1989 r. uczestniczył w działalności Komitetu Obywatelskiego. Zajmował się między innymi organizowaniem tymczasowego pobytu uchodźców z NRD oraz prowadził spotkania wyborcze w trakcie kampanii przed wyborami samorządowymi w 1990 r.

Jeśli chodzi o jego doświadczenie dyplomatyczne, w latach 1992-1998 pracował w ambasadzie RP w RFN, najpierw jako I sekretarz, a następnie jako radca wydziału poli-

tyczno-informacyjnego. Od września do grudnia 1995 r. kierował placówką jako charge d'affaires, po czym pełnił funkcję radcy – ministra pełnomocnego do 1998 r. W tym roku podjął pracę w centrali MSZ na stanowisku wicedyrektora Departamentu Europy Zachodniej, a od 1990 r. pełnił funkcję dyrektora tego departamentu.

Ambasadorem RP w Sztokholmie był w latach 2001-2005. W 2002 r. uzyskał najwyższy stopień w służbie zagranicznej – tytuł ambasadora tytularnego. W październiku 2005 r. objął funkcję dyrektora w sekretariacie ministra, którą pełnił do sierpnia 2006 r. Od tego momentu pełnił funkcję ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w RFN. W 2012 r. pan Marek Prawda został odznaczony Orderem Zasługi Landu Brandenburgii, przyznawanym przez premiera Brandenburgii za szczególne i wyjątkowe zasługi dla kraju związkowego i jego ludności.

Pan ambasador posługuje się biegle językiem niemieckim, angielskim, francuskim i rosyjskim. W stopniu podstawowym zna język szwedzki. Jest żonaty, ma dwie córki.

Biorąc pod uwagę jego doświadczenie zawodowe i umiejętności dyplomatyczne, mogę z całym przekonaniem stwierdzić, że jest jednym z najwybitniejszych polskich dyplomatów, osobą cieszącą się powszechnym szacunkiem, zarówno wśród kierownictwa, jak i wśród innych pracowników MSZ. Nie mamy najmniejszych wątpliwości, że pan ambasador Marek Prawda będzie znakomicie wywiązywał się z obowiązków stałego przedstawiciela RP przy Unii Europejskiej, najważniejszej politycznie polskiej placówki zagranicznej.

Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Dziękuję bardzo.

Poproszę pana ambasadora o przedstawienie koncepcji pracy.

**Kandydat na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego – stałego przedstawiciela RP przy Unii Europejskiej Marek Prawda:**

Panie przewodniczący, pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie! Panie ministrze, bardzo dziękuję za zaufanie i zgłoszenie mojej kandydatury. Mam świadomość, że placówka w Brukseli funkcjonuje inaczej niż klasyczne ambasady dwustronne. Podlega ministrowi spraw zagranicznych, ale w praktyce jest agendą polskiej administracji rządowej za granicą. Koordynuje współpracę urzędów centralnych z Komisją Europejską. Stanowi narzędzie realizacji polskiej polityki europejskiej. Pozostaje w stałym kontakcie roboczym ze wszystkimi instytucjami w kraju, które wypracowują tę politykę. Zapewnia współpracę z instytucjami unijnymi. Wspiera polskie instytucje poprzez analizowanie agendy europejskiej, wskazywanie tematów, które są istotne lub mogą takimi się stać dla naszych interesów.

Pracownicy przedstawicielstwa przygotowują dokumenty unijne. Uczestniczą w tym procesie. Można powiedzieć, że z jednej strony przedstawicielstwo zajmuje się przekazywaniem naszego stanowiska, wyjaśnianiem, co i dlaczego jest dla nas ważne. A z drugiej strony, bierze aktywny udział w wypracowywaniu tych stanowisk.

Chciałbym w trzech punktach przedstawić kilka uwag na temat uwarunkowań zewnętrznych, z których trzeba zdawać sobie sprawę w aktualnej fazie debat europejskiej, kilka tematów, z których wynikają bezpośrednie, najbliższe zadania dla przedstawicielstwa i na koniec kilka uwag o miejscu Polski w Europie.

Rok 2012 i lata następne prawdopodobnie zapiszą się w historii integracji europejskiej. Unia Europejska stoi przed wyzwaniami porównywalnymi z tymi sprzed podpisania Traktatu z Maastricht, czyli przed stworzeniem nowej jakości współpracy. Albo się to uda, albo nie. Jeżeli przezwyciężymy kryzys, ten etap może stać się swego rodzaju mitem założycielskim nowej Unii. Światowy kryzys postawił przed europejskimi politykami wyzwania – zakończenie budowy unii gospodarczo-walutowej albo jej rozpad. Wszyscy wiemy, że Europa kilku prędkości stała się faktem. Mamy stabilną Północ i zadłużone Południe. Mamy państwa strefy euro i te, które mają derogacje, a także państwa, które obecnie nie zamierzają w ogóle przyjąć wspólnej waluty. To są podziały, z których dziś musimy zdawać sobie sprawę.

Decydujący wpływ na debatę europejską wywiera świadomość wyczerpywania się dotychczasowego model integracji. Jak określił to jeden z polityków, to właściwie był szczęśliwy zbieg okoliczności, iż wprowadzenie wspólnej waluty bez unii fiskalnej nie doprowadziło do turbulencji dużo wcześniej. Ponieważ tak długo się to udawało, nabraliśmy błędnego przekonania, iż jest to stan trwały. Teraz wiemy, że to było złudzenie. W tej sytuacji mamy dwa wyjścia – albo cofniemy się na drodze integracji gospodarczej do poziomu, który jesteśmy w stanie zaakceptować politycznie, albo podniesiemy współpracę polityczną do uzyskanego stanu współpracy gospodarczej.

Można jasno powiedzieć, że kryzys przyczynił się do osłabienia roli Komisji Europejskiej. Erozji ulega metoda wspólnotowa. Są wyzwania, które przerosły instytucje europejskie. W związku z tym największe, najbardziej znaczące kraje przejmują inicjatywę w Unii. Jest rodzaj przyzwolenia dla tej tendencji, jak to się mówi – w sytuacji wyższej konieczności. Oczywiście, tę sytuację uznaje się za przejściową. W efekcie państwa, które przejmują inicjatywę, narażają się na zarzut dyktowania nadmiernie rygorystycznych programów naprawczych wobec krajów w trudnej sytuacji finansowej.

To stawia bardzo ostro problem chronicznego deficytu demokracji w Unii Europejskiej. Zamiast umacniać unijną demokrację, cofamy się do metody legitymizowania przez kryzys. Społeczeństwa są konfrontowane z alternatywą – albo będzie koniec świata, albo akceptujemy dane recepty. To działa, ale nie zawsze będzie działało.

Jeśli chodzi o agendę europejską po czerwcowym szczycie Rady Europejskiej, wynikają z tego zadania dla stałego przedstawicielstwa w Brukseli. Na posiedzeniu Rady nakreślono scenariusze. Zgodzono się, że solidne finanse publiczne i polityka promująca wzrost gospodarczy stanowią dwie strony tego samego medalu. W toczącej się unijnej debacie mamy dwa podejścia. Jedni mówią, że bez presji rynków finansowych na politykę nie będzie żadnych reform, a bez reform strukturalnych nie będzie zaufania rynków. Konieczne są zatem działania godzące politykę i presję wyborców z presją rynków finansowych. Z jednej strony nie może być zgody na zwiększenie wydatków publicznych i pod nieobecność wzrostu w kraju deficyt finansowany jest ze środków europejskich. Takiej strategii wzrostu dziś nikt nie chce. Wzrost osiągają kraje, które prowadziły odpowiedzialną politykę finansową.

Krytycy tego podejścia zapytają, gdzie były rynki, gdy nadchodził kryzys. Niczemu nie zapobiegły, nie powstrzymały, nie ostrzegały. Wskazuje się na pułapki ostrych cięć finansowych, takie jak stagnacja, wzrost nieufności w relacjach między państwami i przywódcami państw oraz renesans uprzedzeń narodowych. Po doświadczeniach włoskich rynki nie premiują, wdrażanych często z dużym ryzykiem, wewnątrzpolitycznych reform. To znaczy, że nie wystarczy ciąć, oszczędzać, nakładać sankcje. Do uspokojenia rynków nie wystarczy strategia długoterminowa.

Na czerwcowym posiedzeniu Rady sformułowano plan, który ma pogodzić te dwie racjonalności. Przedstawiono scenariusz zajmowania się raportem Van Rompuya. Chodzi o ustanowienie trwałych fundamentów unii gospodarczo-walutowej. Przewidziano konsultacje z państwami członkowskimi. Poza tym Komisji Europejskiej powierzono wypracowanie propozycji jednolitego mechanizmu nadzorczego nad sektorem bankowym w Unii, co oznacza, że nadzór bankowy będzie powstawał w ramach wyznaczonych przez traktat, z naszym udziałem. W ten sposób zapewniony został udział Polski przy decyzjach ustrojowych dotyczących kształtu unii gospodarczej i walutowej. O to zabiegaliśmy w negocjacjach nad paktem fiskalnym.

Polska, jak wiadomo, ma zdrowy system bankowy i powinna w dyskusji o unii bankowej dbać o zachowanie roli dla nadzoru krajowego. To jest dziedzina, w której z pewnością stałe przedstawicielstwo otrzyma zadania. Takie zadania wyznacza również scenariusz wdrażania paktu na rzecz wzrostu i zatrudnienia. Został on przyjęty na ostatnim posiedzeniu Rady Europejskiej. Związane są z tym plany porozumienia w sprawie wieloletnich ram finansowych. Pakt akcentuje, że perspektywa budżetowa jest częścią agendy na rzecz wzrostu. To jest korzystna zmiana, ponieważ pozwala przesunąć rozmowy o budżecie z kontekstu oszczędności na kontekst wzrostu gospodarczego.

Podobnie jest z polityką spójności, szczególnie dla nas ważną. O polityce spójności mówimy jako o głównym narzędziu działania na rzecz wzrostu inwestycji i tworzenia miejsc pracy.

Na koniec kilka uwag o miejscu Polski w Unii Europejskiej. Dla obserwatorów życia gospodarczego staje się jasne, że w Unii prędzej czy później nastąpi nowe otwarcie. W tym kontekście ważne jest wypracowanie pozycji Polski, znalezienie argumentów za tym, czy Polska ma być w unii gospodarczo-walutowej, czy pozostać poza nią. Polska „startuje do nowego rozdania" z dobrej pozycji. Polska prezydencja pozostawiła wyraźną sygnaturę, solidny management – obronę integralności Unii, czego symbolem stały się negocjacje paktu fiskalnego czy wspieranie działań stabilizacyjnych eurogrupy. Chciałbym szczególnie podkreślić znaczenie polskiego zaangażowania w sprawie tzw. sześciopaku, czyli paktów legislacyjnych wzmacniających dyscyplinę fiskalną.

To pokazało, że kraj, który nie jest członkiem eurogrupy, może w sposób aktywny włączyć się w rozwiązanie problemu, który jest ważny dla eurogrupy i dla całej Unii. Jest to o tyle istotne, że Polska jest krajem broniącym metody wspólnotowej i inkluzyjnego charakteru Unii. Największym atutem Polski wydaje się to, że stała się pozytywnym punktem odniesienia dla tych, którzy budują nowy porządek w Europie i starają się ją wyprowadzić z kłopotów. W opinii ekspertów z zewnątrz obserwowany wzrost znaczenia politycznego Polski jest w znacznej mierze wynikiem utrzymania wzrostu gospodarczego i odpowiedzialnej polityki finansowej. To dowodzi, że zadziałał pewien mechanizm, który jest dziś istotny, zwłaszcza w okresie, w którym się znajdujemy, kiedy zapytujemy, czy dotychczasowe paradygmaty jeszcze obowiązują, czy musimy sobie świat inaczej objaśniać.

Polska w czasie prezydencji zaproponowała optymistyczną opowieść w pesymistycznym czasie. Była aktywnym uczestnikiem debaty o przyszłości Unii. Dała się poznać jako dawca idei. W Niemczech zauważono, że Polska stosuje rozwiązania, które w Berlinie były dopiero odkrywane, jak np. konstytucyjny zapis o limicie długu publicznego. Jeśli taki kraj negocjował sześciopak, to miał naturalny tytuł, był w tej roli przekonujący. W konsekwencji Polska stała się krajem, którego warto było posłuchać.

Przeżywamy dziś kryzys zaufania do projektu europejskiego. Europa odzyska zaufanie, jeśli będzie potrafiła rozwiązywać konkretne problemy. Nie wystarczy domagać się czy apelować o więcej Europy. Musimy być w stanie powiedzieć, co potrafimy lepiej rozwiązać razem, niż gdybyśmy to robili osobno. Europa potrzebuje też nowego impulsu w wymiarze poczucia wspólnoty, uzasadnienia sensu integracji. Inaczej mówiąc, potrzebna jest nowa europejska opowieść. Kiedyś mówiliśmy o projekcie pokojowym, dziś chcemy przekonać obywateli, w imię jakich wartości powinni być gotowi np. do zgody na kroki integracyjne.

Dla nas europejską opowieścią jest doświadczenie roku 1989. To jest doświadczenie, które dzielimy z krajami naszego regionu. Nie chodzi o jakiś wolnościowy patos, lecz o uzyskanie szansy na samodzielne kształtowanie rzeczywistości, podejmowanie decyzji politycznych i gospodarczych. Fakt, że rynki nabierają zaufania do polskiej gospodarki, jest najlepszym dowodem na dobrze wykorzystaną wolność.

Mówi się, że ludzie albo chodzą po świecie, albo świat chodzi po nich. Chciałbym, żeby Polacy należeli do tych, którzy chodzą po świecie. Myślę, że stałe przedstawicielstwo w Brukseli jest miejscem, w którym można wiele zrobić, aby tę sytuacje utrwalać. Do tego chciałbym się przyczynić, jeżeli uzyskam rekomendację Wysokich Komisji.

Myślę, że współpraca stałego przedstawicielstwa z rządem, Komisją Europejską i jej agendami przy reformowaniu Unii Europejskiej będzie najważniejszym i najtrudniejszym zadaniem dla placówki w najbliższych latach. Przed nami zadanie dokonania wyboru miejsca, otoczenia w Unii, w którym będziemy mogli najlepiej wykorzystać nasze mocne atuty.

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania? Pani poseł Pawłowicz.

**Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):**

Mam szereg pytań. Byłabym bardzo wdzięczna, gdyby pan zechciał je zapisać. Przed dzisiejszym spotkaniem spojrzałam na stronę internetową ambasady RP w Berlinie, na której zamieścił pan swoje CV. Jeden okres przykuł moją szczególną uwagę, mianowicie lata 1975-1979. Odbył pan wówczas studia ekonomiczne w Lipsku w NRD. Kto pana wysłał na studia do NRD w 1975 r. i kto je finansował? Jaki był temat pana magisterskiej? U kogo pisał pan pracę?

Następnie na stronie internetowej znajduje się informacja, że w latach 1979-1990 odbywał pan studia doktoranckie w PAN. Studiów tak długo trwających nie ma. Wzbudziło to moje wątpliwości tym bardziej, że wskazał pan, iż w 1984 r. był już adiunktem, czyli po doktoracie. Rozumiałabym, gdyby pomiędzy rokiem 1979 a 1984 zrobił pan doktorat. Mam pytanie, u kogo pisał pan pracę doktorską i jaki był jej temat.

Skoro w 1984 r. zrobił pan doktorat, to co pan robił w latach 1984-1990? Czy pisał pan kolejny doktorat? Czy były to studia w Niemczech? U kogo? Jaki temat pan wybrał? Jeśli robił pan doktorat w Niemczech, to czy nostryfikował pan dyplom? Czy zdążył pan to zrobić w przewidzianym czasie?

Rozmawiałam z przedstawicielami Polonii niemieckiej, gdyż był pan ambasadorem RP w Niemczech. Również w jednym z programów pana Pospieszalskiego skarżono się, że nie zabiegał pan, jako ambasador, o interesy mniejszości polskiej w Niemczech. Przejął pan i prezentował argumentację rządu niemieckiego w polityce wobec Polaków. Mimo nalegań i próśb Polaków nie nalegał pan w sprawie uznania statusu mniejszości polskiej w Niemczech. Skarżono się również, że prowadził pan głównie politykę budowania prywatnych relacji towarzyskich, co uniemożliwiało panu – zdaniem przedstawicieli Polonii – twardą obronę polskich interesów. Przyjaźnił się pan głównie z sekretarzem stanu w MSW Niemieć, który odpowiadał za problematykę mniejszości.

Kolejne pytanie. Czy oglądał pan swoje akta w STASI w czasie swoich studiów? Na pewno były prowadzone, gdyż taki był zwyczaj wobec obcokrajowców. Czy wie pan, co się dzieje z tymi aktami po zjednoczeniu Niemiec? Czy nie były wykorzystywane przeciwko panu po zjednoczeniu Niemiec?

Ostatnie pytanie. W czyim interesie chce pan działać w Unii Europejskiej? Jeśli pan powie, że w interesie wspólnoty, to bardzo proszę o zdefiniowanie, co to jest interes wspólnoty.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Pani poseł Wróbel.

**Poseł Marzena Wróbel (SP):**

Część moich pytań zadała pani profesor. Interesuje mnie pana ocena, czy Polacy w Niemczech powinni mieć status mniejszości, czy też nie. Chodzi mi o pańską osobistą ocenę.

Chciałabym również dowiedzieć się, jak pan ocenia berlińskie wystąpienie pana ministra Sikorskiego, a zwłaszcza jego apele o to, by Niemcy *de facto* zdominowały Unię Europejską.

Proszę o odpowiedź na te pytania.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Dziękuję.

Pan przewodniczący Waszczykowski.

**Poseł Witold Waszczykowski (PiS):**

Dziękuję.

Mam krótkie pytanie do kandydata na ambasadora. Czy pan ambasador mógłby odseparować się od żargonu europejskiego, posługującego się terminami sześciopaku, paktu fiskalnego, inkluzyjnej wspólnotowości i zechciał nam w trzech krótkich punktach scharakteryzować w swoim języku albo języku Zbigniewa Brzezińskiego, Kissingera, czyli normalnym języku politologicznym, jakie są narodowe interesy Polski w Unii Europejskiej?

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Dziękuję. Pan poseł Iwiński, proszę.

**Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):**

Dziękuję.

Nie będę poruszał wątków lustracyjnych. Pierwsze pytanie mam do pana ministra Szpunara. Znając dokonania pana ambasadora Prawdy, który jest niewątpliwie jednym z najbardziej znanych i najwybitniejszych polskich dyplomatów, uderza fakt, że w ciągu ostatniego 20-lecia pracy w służbie dyplomatycznej spędził w Polsce tylko 4 lata. Był na ważnych placówkach – w Szwecji, w Niemczech. Teraz kierowany jest bezpośrednio do Unii Europejskiej. Takie sytuacje zdarzają się w dyplomacji europejskiej i światowej. Podąża śladem swojego poprzednika, pana ambasadora Tombińskiego, który niemal nieprzerwanie pracował pomiędzy Słowenią, Francją, Unią Europejską i teraz został mianowany przedstawicielem UE na Ukrainie.

Moje pytanie jest następujące. Czy to świadczy o słabości kadr w MSZ, o słabych rezerwach? Oczywiście rola Niemiec staje się kluczowa. Czy po 6 latach w Berlinie pan ambasador jak mało kto zna mechanizmy funkcjonowania Niemiec i relacji Niemiec z UE i dlatego kierowany jest do placówki przy UE? Czy są jeszcze inne powody takiej decyzji?

Nie ma chyba wątpliwości, że to jest najważniejsza polska placówka, licząca ponad 150 pracowników. Trzeba mieć wyjątkowe doświadczenie i predyspozycje, żeby sprawnie nią kierować.

Do pana ambasadora Prawdy mam dwa krótkie pytania. Po pierwsze, zupełnym *novum* jawi się pojęcie unii bankowej. Czy nie sądzi pan, że podobnie jak stało się z unią fiskalną, skojarzoną z paktem na rzecz rozwoju gospodarczego i miejsc pracy, unia bankowa powinna być pojmowana wyłącznie jako współpraca banków, lecz w kontekście kontroli społeczeństw i obywateli nad systemem bankowym Unii Europejskiej?

Mało kto uświadamia sobie, że mamy aż 2,5 tys. Polaków pracujących w różnych instytucjach Unii Europejskiej. Poza dyskusją jest, że w stosunku do innych, zwłaszcza starych państw, mamy stosunkowo mało przedstawicieli na eksponowanych stanowiskach. Czy widzi pan możliwość zmiany tej sytuacji? Mamy tylko jednego dyrektora generalnego. Co można by zrobić?

Niezbyt zrozumiałem pana słowa, że nagle Niemcy odkryli, iż mamy przepis art. 216 Konstytucji RP. Przecież tylko dwa państwa mają takie zapisy – Niemcy i Polska. Dziwię się, że Niemcy tego nie widzieli. Byłoby dla mnie zdumiewające, że Niemcy nie posiadały takiej wiedzy.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Dziękuję. Pan poseł Szczerski.

**Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Muszę powiedzieć, że duże wrażenie robi na mnie odwaga pana ambasadora Prawdy, iż zdecydował się przyjąć propozycję ministra spraw zagranicznych, aby udać się z Berlina do Brukseli i objąć tę szczególną placówkę. Pan ambasador przy całym swoim doświadczeniu dyplomatycznym i wyrobieniu nigdy nie pracował w instytucjach europejskich ani z instytucjami europejskimi. Nie pracował z przedstawicielami specyficznej dyplomacji brukselskiej.

Niestety, to, o czym pan ambasador był łaskaw powiedzieć w swojej prezentacji, tylko utwierdziło mój niepokój. Pan stwierdził, że rolą stałego przedstawicielstwa jest kontaktowanie polskiego rządu z Komisją Europejską i innymi instytucjami. Nie, panie ambasadorze, główną rolą pana jako ambasadora, będzie reprezentowanie polskich interesów narodowych w wielostronnych negocjacjach w takich ciałach, jak Komitet Stałych Przedstawicieli. Pan nie jest od kontaktowania polskich instytucji z Komisją Europejską. Pana głównym zadaniem nie jest facylitacja inkluzyjnej integracji, tylko obrona polskiego interesu narodowego w UE. Taka jest rola ambasadora. To nie jest placówka ponadnarodowa.

Pana wystąpienie było, prawdę powiedziawszy, bliższe parlamentarzyście europejskiemu z Polski, który mówi ogólnym językiem europejskim o przyszłości i wyzwaniach Unii. Pan jest tam po prostu szpicą polskich interesów narodowych w Unii Europejskiej. Będzie pan zajmował się głównie polskimi partykularnymi interesami narodowymi. Proszę pamiętać, że nie ma się czego wstydzić, iż Polska ma swoje absolutnie egoistyczne interesy. Pan jest od tego, żeby być polskim narodowym egoistą w Unii Europejskiej. Taka jest rola polskiego stałego przedstawiciela. W całym brukselskim świecie niedopowiedzeń i niuansów ma pan bardzo jasną rolę. Będzie pan polskim narodowym egoistą.

Chciałbym nawiązać do wypowiedzi pana ministra Waszczykowskiego. Proszę, żeby przedstawił pan katalog polskich interesów oraz jakich dostrzega pan sojuszników i przeciwników w Unii Europejskiej. Jak pan postrzega nasze egoistyczne, partykularne interesy w UE?

Chciałbym pana również prosić o pewną egzegezę, jak pan rozumienie dyrektywę polityczną brzmiącą w sposób następujący: „Niemcy stały się niezbędnym narodem Europy. Jeśli włączycie nas w proces podejmowania decyzji, możecie liczyć na wsparcie ze strony Polski”. To cytat z wystąpienia ministra Sikorskiego w Berlinie. Jak pan rozumie tę dyrektywę dla siebie, jako stałego przedstawiciela przy UE? Słowa te wypowiedział pana przełożony. udaje się pan z Berlina do Brukseli. Co w praktyce pana „ambasadorowania” oznaczałyby te słowa?

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Czy są jeszcze pytania? Pani minister Fotyga.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie ambasadorze, wyjątkowo trafnie scharakteryzował pan to, co działo się przez kilka ostatnich lat w Unii Europejskiej. Tę charakterystykę przedstawił pan w zdaniu: „Albo nastąpi koniec świata, albo przyjjmiemy proponowane rozwiązania”. Myślę, że była to lapidarna i dobra ocena sytuacji. Dalej stwierdził pan, że do tej pory to działało, a teraz przestaje działać. Prosiłabym wobec tego o rozwinięcie tego wątku. Rozumiem to zdanie o końcu świata jako rodzaj szantażu instytucjonalnego bądź politycznego. Rzeczywiście tak było. Doprowadziło to do bardzo niekorzystnego stanu Unii Europejskiej – stabilizacji na poziomie narzucania zdania przez silne państwa członkowskie. Mówił pan o deficycie demokracji. Wskazuje się na to, od kiedy Unia powstała, a na pewno od wielkiego rozszerzenia. Nie da się pogodzić postulatu zwiększenia demokracji w UE z funkcjonowaniem dyktatu politycznego.

Chciałabym poprzeć pytania moich kolegów i prosić, żeby zechciał pan przedstawić swoją ocenę polskich interesów. W jakich dziedzinach, jakimi środkami będzie pan je wspierał?

Co do pańskiego osobistego stanowiska dotyczącego mniejszości polskiej w Niemczech, osobiście nie mam wątpliwości. Przecież to jest stanowisko całego rządu PO – PSL, oficjalnie prezentowane w negocjacjach okrągłego stołu. To mnie zupełnie nie dziwi. Mogę tylko stwierdzić fakt, że bardzo żałuję, iż tak się dzieje. Prawdę powiedziawszy, już nie liczę na zmianę stanowiska tego rządu, bo wszelkie apele nie skutkują.

Pragnę wyrazić ubolewanie, że tej kandydatury nie prezentuje osobiście minister konstytucyjny. Jeśli wszyscy zgadzamy się, że to jest jedna z najważniejszych, a w zasadzie najważniejsza polska placówka i minister sam się nie pofatygował, żeby przedstawić również swój program i dyspozycje dotyczące funkcjonowania placówki, mało tego, nie stawił się również pan minister Serafin, to zaczynam mieć wątpliwości, skąd będą płynęły dyspozycje. To jest pytanie i do pana ministra, i do pana ambasadora. Jak sobie wyobraża swoją pracę? Jakie interesy Polski uważa pan za najważniejsze i w jakim horyzoncie czasowym?

Jeszcze pytanie rutynowe – czy współpracował pan ze służbami specjalnymi PRL?

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Pani poseł Arciszewska.

**Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Podtrzymuję pytanie dotyczące katalogu najważniejszych egoistycznie pojmowanych interesów Polski w UE i pana zamierzeń.

Rozmawiałam z panem niejednokrotnie i wie pan, że kładę nacisk na sprawy Polonii, nie tylko w Niemczech. Faktem jest, że nie mamy statusu mniejszości narodowej w Niemczech. Nie rozumiem celebrowania rocznicy traktatu, który nie funkcjonuje, i państwa zachłyśnięcia się oświadczeniem zeszłorocznym i ustaleniami okrągłego stołu, które są na etapie dyskusji i rozważań, a nie wdrażania konkretnych rozwiązań. Dostajemy „ochłap", którym mamy się cieszyć.

Mam pytanie dotyczące szerszego aspektu zagadnienia, nie tylko Polonii w Niemczech, ale w ogóle statusu i sposobu traktowania mniejszości polskiej w krajach należących do UE oraz w stosunku do których UE chce prowadzić politykę. Chodzi o przestrzeganie praw mniejszości. Polska przyjęła ustawę o mniejszościach narodowych i jest godne pochwały, jak realizujemy prawa mniejszości. Oczywiście zawsze może być lepiej.

Chciałabym dowiedzieć się, jak pan zamierza korzystać z instrumentów europejskich oraz kontaktów, aby zainteresować tym problemem partnerów. Trzeba sprecyzować cele, jakie mamy do osiągnięcia, bolączki Polonii i doprowadzić do tego, by Niemcy przestały blokować na każdym poziomie w UE dyskusje na temat Jugendamt, która odbiera dzieci rodzicom. Istotna jest rozmowa na temat statusu i traktowania mniejszości oraz wielu problemów, które są panu znane, a których państwo przez 6 lat nie chcieliście podejmować. Gama problemów jest bardzo szeroka. Interesuje mnie pana podejście w obliczu tego, że Niemcy odgrywają największą rolę w UE i są bardzo sprawni. Niestety, z ubolewaniem stwierdzam, że państwo nie chcecie nawet wysłuchać opozycji. Drażni was, gdy przedstawiamy diagnozę czy katalog problemów poprzez zapytania czy interpelacje poselskie.

Jak pan wyobraża sobie swoją pracę i możliwości w tym zakresie? Nie mam złudzeń, ale być może pana osobiste zaangażowanie sprawi więcej niż polski rząd, który w oficjalnych rozmowach nie ma siły przebicia.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Dziękuję. Pan poseł Sellin, bardzo proszę.

**Poseł Jarosław Sellin (PiS):**

Panie ambasadorze, mnożą się pomysły i stanowiska związane z kryzysem i sposobami wyjścia z kryzysu. Zmierzają one do zmian instytucjonalnych w UE. Najbardziej czytelne pomysły w ostatnich tygodniach i miesiącach pojawiały się zwłaszcza z ust tzw. prezydenta Europy czyli pana Van Rampuy'a oraz prominentnych polityków niemieckich. Generalnie sprowadzają się one do sloganów, że wyjście z kryzysu, w który popadła Europa, może dokonać się tylko poprzez pogłębienie integracji. Są to również hasła „więcej unii w Unii". Finałem tego typu refleksji jest postulat państwa federalnego – idźmy w kierunku europejskiego państwa federalnego.

W związku z tym mam pytanie, czy pan również tak to postrzega. Czy nie ma alternatywy wobec tego rozwiązania, czy może być inna droga?

Mam również pytanie roboczo-techniczne. Czy pan, jako stały przedstawiciel RP przy UE, będzie mógł inspirować polski rząd swoimi własnymi pomysłami czy projektami stanowisk w tak ważnych sprawach, jak reformy ustrojowe UE, które rodzą się w różnych ośrodkach politycznych Europy, i przedstawiać osobiste przemyślenia w tej sprawie? Przyznaję, że mi brakuje i to od miesięcy, a nawet lat, jasnego stanowiska państwa polskiego prezentowanego przez obecny rząd w sprawie tych pomysłów reformatorskich i własnego, polskiego pomysłu reformatorskiego.

Ja osobiście odczuwam takie niedomogi ze strony rządu polskiego, jeśli chodzi o zajmowanie stanowiska w tej sprawie. Czy pan może inspirować polski rząd w tej sprawie?

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Nie, zatem proszę pana ambasadora o udzielenie odpowiedzi.

**Kandydat na ambasadora RP Marek Prawda:**

Jeśli chodzi o pytania dotyczące mojej biografii, to studiowałem w NRD. Następnie byłem doktorantem w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN. Obroniłem pracę doktorską z socjologii pracy u prof. Dobrowolskiej. Moimi recenzentami były prof. Andrzej Siciński i prof. Kurpińska. Pracę doktorską pisałem w Polsce, więc nie występował problem nostryfikacji.

Nie oglądałem swoich akt w STASI. Nie byłem współpracownikiem służb. Pracowałem w dyplomacji w interesie Polski.

Jeśli chodzi o sprawy polonijne, które pojawiły się w dwóch pytaniach, moim zdaniem w ostatnich latach doszło do bardzo wyraźnego postępu w trudnych sprawach dotyczących statusu, ale i możliwości przyznawania polskiej grupie w Niemczech praw *de facto* przysługujących mniejszościom. Na tym skoncentrowałem się w swojej pracy. W Berlinie powstaje biuro organizacji polonijnych w Niemczech, które jest atrybutem mniejszości narodowej. Prowadzimy długi spór z państwem niemieckim na temat przyznania statusu mniejszości, natomiast polska dyplomacja od lat próbuje ten spór przenieść na poziom konkretów, to znaczy stara się uzyskać dla Polaków w Niemczech to, co jest atrybutem mniejszości. Takim atrybutem jest posiadanie biura centralnego oraz innych narzędzi, które służyłyby lepszemu reprezentowaniu interesów tej grupy. Jesteśmy na etapie końcowym. Biuro w tych dniach powstanie w Berlinie. Sądzę, że teraz otwierają się większe możliwości dla grup polonijnych.

Powstaje także centrum dokumentacji o historii środowisk polonijnych w Nadrenii Westfalii. W Dortmundzie odbywało się seminarium z przedstawieniem studium wykonalności. To jest sytuacja absolutnie przełomowa, która doprowadziła do upodmiotowienia grup polonijnych w Niemczech.

Pani prof. Pawłowicz wspominała o sekretarzu stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, z którym moje kontakty miały nie przyczyniać się do poprawy sytuacji Polonii. Ja uważam, że one przyczyniły się do poprawy sytuacji i elementów statusowych w funkcjonowaniu tych grup w Niemczech. Od lat wiceminister spraw wewnętrznych jest urzędnikiem oddelegowanym przez rząd do kontaktów z grupami mniejszościowymi i etnicznymi. Wieloletnia praca polskich dyplomatów doprowadziła do postępu, o którym mówiłem. Mamy obecnie także przedstawicieli rządu niemieckiego na szczeblu federalnym i w coraz większej liczbie landów, co było postulatem organizacji polonijnych. Nie chciałbym tematu rozwijać.

Jeśli chodzi o urzędy ds. młodzieży, wszyscy wiemy, że Komisja Europejska zajmuje się tą sprawą. Karta Praw Podstawowych jest dokumentem, który służy obronie praw polskich rodziców z rodzin mieszanych w Niemczech. Ta sprawa rzeczywiście się pojawiała w ostatnich latach i polskie placówki oczywiście się tym zajmowały.

Jeśli chodzi o berlińskie wystąpienie ministra Sikorskiego, było ono bardzo wyraźnym głosem Polski w debacie, która się toczy o przyszłości Unii, o tym, jak przezwyciężyć kryzys. Polska jako prezydencja okazała się krajem, który ma swój głos. Nie chodziło o opowiedzenie się za Europą federacyjną, lecz o dyskutowanie problemu, co musimy i możemy zrobić, żeby sprostać nowym wyzwaniom.

Wspominałem w swoim dzisiejszym wystąpieniu, że mamy taką tendencję, iż kraje członkowskie przejmują inicjatywę w tej debacie, bo instytucje sobie nie radzą. Stoimy przed realnym dylematem, czy to zaakceptować. W dłuższej perspektywie po prostu nie możemy zapominać o instytucjach europejskich, których siła jest dla takich krajów jak Polska kluczowa, ponieważ sami nie jesteśmy w stanie swoich interesów narodowych w pojedynkę obronić. Dlatego myślę, że w interesie Polski jest obrona statusu instytucji europejskich i szukanie sojuszu z tymi krajami, które sądzą podobnie.

Niemcy mają obecnie „nadwagę” polityczną, którą starają się maskować, ale z tego wynika również zainteresowanie silnymi instytucjami europejskimi w dłuższej perspektywie. Wystąpienie ministra Sikorskiego było głosem w dyskusji na ten temat. Bardzo wyraźnie zaznaczano, że Polska nie jest zwolennikiem federacji w takim sensie, żeby

wszystkie obszary życia były objęte takim podejściem. Minister Sikorski wymienił te dziedziny.

Pan poseł Iwiński pytał o unię bankową i pakt fiskalny i połączył unię bankową z kontrolą społeczeństw oraz z problemem demokracji. Oczywiście, unia bankowa to więcej niż rozwiązanie techniczne, to więcej ingerencji w politykę budżetową państw, to więcej współodpowiedzialności za długi, przed czym Berlin obecnie się wzbrania. Wiemy, że tylko to może przywrócić zaufanie rynków. Jak zareagują na to społeczeństwa? Jak zapewnić legitymację demokratyczną tego procesu? Skoro więcej suwerenności przesunęłoby się do Brukseli, to tym silniejsze struktury parlamentarne powinny być w Brukseli. Wiemy, że dziś nie ma społecznego przyzwolenia w państwach europejskich dla takich procesów. To jest temat, który bezpośrednio prowadzi do pytania, jak dalece jesteśmy w stanie ten ekwiwalent demokratyczny zapewnić poprzez Parlament Europejski.

Pani minister Fotyga mówiła o dylemacie – koniec świata albo przyjmujemy recepty. Mówiłem o tym we fragmencie, gdzie przedstawiałem dwa skrajne podejścia. Jedno akcentuje stan wyższej konieczności i potrzebę przejęcia odpowiedzialności przez kraje członkowskie. Stosuje się szantaż instytucjonalny. Ja mówiłem o legitymizowaniu przez kryzys. Następuje konfrontowanie społeczeństwa z takim dylematem. To nie znaczy, że się z tym zgadzam. Po prostu przedstawiam mechanizm, który doprowadzi do wyczerpania się możliwości akceptowania przez społeczeństwa takiej sytuacji.

Oczywiście, nie powinniśmy na to pozwolić. Jeśli mówimy o interesach polskich, to oczywiście istotne jest, gdzie wybierzemy miejsce i otoczenie w Unii, w którym będziemy mogli wykorzystać najlepiej swoje mocne strony, o których wspominałem. Myślę, że realne jest pytanie, czy Polska jest w stanie przejąć cząstkę odpowiedzialności wśród największych krajów unijnych. To pociąga koszty, ale istnieje perspektywa udziału w zyskach. Obecnie mamy w Unii taką sytuację, że tandem niemiecko-rosyjski wydaje się niezbędny w każdym rozwiązaniu unijnym, ale także staje się częścią problemu, wręcz problemem dla wielu krajów unijnych. Dlatego rośnie niechęć do tego typu rozwiązań. Są kraje silniejsze od Polski, które mogą ten tandem uzupełnić.

Myślę, że w polskim interesie jest dostrzec taką perspektywę. Polska ma swoje atuty, którymi może kompensować dysproporcję potencjałów ekonomicznych. W trakcie polskiej prezydencji stało się czytelne, że Polska bierze udział w dyskusji o przyszłości Europy, w pokonywaniu obecnych problemów, co daje jej przepustkę do udziału w tej grupie. oczywiście mamy naturalne zbieżne interesy z nowymi krajami członkowskimi, z krajami regionu, ale to nie może być wyłączna identyfikacja zbiorowa Polski w UE. Trzeba to łączyć również z szansami, które pojawiły się w tym okresie.

Pan prof. Iwiński pytał o zapis konstytucyjny dotyczący limitu długu. Niemcy mają zapis z 2008 r., odnoszący się do deficytu publicznego. Niewielu wiedziało, że Polska od 15 lat ma zapis dotyczący długu publicznego. W tym sensie mówiłem, że było to pewną niespodzianką. W okresie, kiedy Niemcy to rekomendują reszcie Europy, Polska stosuje to od dawna i jest przykładem kraju, który dobrze na tym wychodzi.

Myślę, że jeśli chodzi o polskie interesy i sposób ich realizowania, to miejsce przy stole negocjacyjnym, odpowiadające potencjałowi i ambicjom Polski, jest celem, który obecnie przed przedstawicielstwem się wyłania. Wspominałem o wieloletnich ramach finansowych, które będą największym sprawdzianem polskich możliwości wpływania na procesy unijne. Na ostatnim posiedzeniu Rady Polska zdystansowała się wobec schematu negocjacyjnego prezydencji duńskiej. Uważamy, że obecne rozwiązania nie powinny być podstawą dalszego procedowania. Przeforsowaliśmy zapis, że dokument nie jest wiążący, że pewne zapisy są podstawą, ale inne są tylko punktem wyjścia do dalszych rozmów. Dla stałego przedstawicielstwa RP w Brukseli będzie to główny temat i pole zabiegów w najbliższym półroczu.

Oczywiście, można by mnożyć przykłady, gdzie polskie interesy są odmienne od krajów największych. Polska jest ciągle krajem, który nadrabia stracony czas. W tym wypadku jest naturalne, że polski egoizm oznacza przypominanie polskich doświadczeń i kosztów transformacji, co np. jest bardzo wyraźne w odniesieniu do polityki klimatycznej. Obecnie sprawy klimatu nie są najbardziej aktualne, ale one powrócą. Dla polskich

negocjatorów pojawi się problem powiązania polskich potrzeb czy interesów gospodarczych z wymogami ekologicznymi.

**Podsekretarz stanu w MSZ Maciej Szpunar:**

Dziękuję.

Pytanie pana prof. Iwińskiego dotyczyło ewentualnej słabości kadr w MSZ. Doświadczenie pana ambasadora Prawdy w centrali to okres 6 lat – 1998-2001 oraz 2005-2006, oczywiście na stanowiskach kierowniczych. Mówiąc o doświadczeniu na placówkach, trzeba mieć na względzie fakt, że czym innym jest placówka w mniejszym państwie oddalonym od Polski, a czym innym placówka w Berlinie. Mam na myśli zarówno doświadczenie w zakresie zarządzania personelem (placówka w Berlinie jest niezwykle duża), jak i w zakresie bieżącego kontaktu z centralą.

Ze swojego doświadczenia mogę powiedzieć, że ambasadorowie w kluczowych państwach europejskich są w bieżącym kontakcie z centralą i wszelkie najistotniejsze kwestie są z nimi dyskutowane. Ambasada w Berlinie nie powinna być postrzegana wyłącznie w kontekście Niemiec, ale także w kontekście współkształtowania polskiej polityki zagranicznej, w tym europejskiej.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję, panie ministrze.

Myślałam, że zakończymy dyskusję, ale widzę jeszcze kilka zgłoszeń. Wszyscy zgłaszają się chyba po raz drugi, więc proszę o zwięzłe wypowiedzi. Pani poseł Arciszewska-Mielewczyk.

**Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Dziękuję. Panie ministrze, jeśli pan tak ładnie przedstawił rolę placówki w Berlinie, to tym bardziej nie mogę przyjąć odpowiedzi pana kandydata na moje pytania. Pan ambasador w ogóle nie odpowiedział na moje pytania. Nie chcę, żeby pan jak mantrę powtarzał, podobnie jak inni pracownicy MSZ, o biurze i centrum dla Polonii. Polonia teraz będzie się licytować, kto ma tam zasiadać. Niemcy rzucili jakiś „ochłap". Pieniądze, które przyznali, są mniejsze od tych, które strona polska na niejeden ośrodek w Polsce przekazuje. Już po 2 miesiącach mają się rozliczyć co do eurocenta. W te detale niech się pan nie zagłębia, bo to są dwa sztandarowe osiągnięcia po dwudziestu kilku latach obowiązywania traktatu. Lepiej o nich nie wspominać, bo to raczej wstyd. Wystarczy zapytać przedstawicieli Polonii, co na ten temat myślą.

Nie otrzymałam od pana odpowiedzi na pytanie strategiczne. Jak pan zamierza realizować politykę wobec polskiej mniejszości w krajach UE i tych, które mają zostać przyjęte? Przecież ma pan doświadczenie w pracy w Niemczech. Wie pan, co się dzieje na Litwie i w innych krajach, również na Ukrainie. Nie mówię już o polityce wobec Białorusi i o błędach rządu, który nie prowadzi polityki wschodniej.

Rozumiem pana dyskomfort. Reprezentuje pan rząd, który nie ma osiągnięć na tym polu, ale niech pan cokolwiek powie. Jak pan zamierza wykorzystać te narzędzia i przekonać naszych kolegów w Unii Europejskiej, co należy zrobić? Niech pan cokolwiek powie na ten temat. Pan po prostu przedstawił element postanowień okrągłego stołu, którym się państwo zachwycacie i cieszycie. Wobec tej niemocy, którą wykazujecie, i braku efektów, lepiej o tym nie mówić. Poza tym to jest osiągnięcie Polonii, a nie MSZ. To Polonia wzięła sprawy w swoje ręce i zintegrowała się, żeby zacząć na ten temat rozmawiać.

Proszę odpowiedzieć na moje pytanie dotyczące strategii. Nie musi pan zdradzać tajemnic. Wiadomo, że będzie pan realizował swoje zamierzenia również nie zdradzając, jak to pan zamierza zrobić. Proszę podać kierunek działań, jakiś pomysł.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pani poseł Pawłowicz.

**Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):**

Chciałabym uzyskać od pana odpowiedź, kto wysłał pana na studia do NRD w 1975 r. i kto je finansował? Co pan robił w latach 1985-1990? Jakie to były studia doktoranckie,

skoro w 1984 r. obronił pan pracę doktorską? Czy robił pan inny doktorat? Jeśli tak, to gdzie?

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pan poseł Szczerski.

**Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):**

Dziękuję, poproszę o ewentualne sprostowanie słów, które pan wypowiedział. Powiedział pan, że tandem niemiecko-rosyjski jest niezbędnym elementem wszystkich decyzji europejskich. Mam nadzieję, że nie chodziło panu o tandem niemiecko-rosyjski, tylko jakiś inny.

Proszę o odpowiedź na moje pytanie, jak pan rozumie zdanie: „Jeśli włączycie nas w proces podejmowania decyzji, możecie liczyć na wsparcie ze strony Polski". Jak pan rozumie, jako przyszły ambasador Polski przy UE takie zdanie wypowiedziane wobec audytorium niemieckiego?

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pani poseł Wróbel.

**Poseł Marzena Wróbel (SP):**

Od dłuższego czasu podziwiam mowę naszych dyplomatów. Jest to język szczególny, który wykorzystuje chwyty poetyckie, ale prosiłabym, żeby pan nie w języku poezji, bez użycia metafor i pięknych, rozbudowanych epitetów, odpowiedział na moje pytanie. Proszę o wypowiedź w języku dyskursu politycznego. Pytania były bardzo proste. Czy uważa pan, że Polacy w Niemczech powinni mieć status mniejszości? Nie pytałam, panie ambasadorze, o atrybuty mniejszości narodowej, tylko o status mniejszości narodowej. Czy Polacy powinni mieć szkoły z językiem polskim? Czy powinni mieć takie same prawa, jak mniejszość niemiecka w Polsce, która ma obniżony próg wyborczy i jej przedstawiciele są w parlamencie? Czy uważa pan, że polska mniejszość w Niemczech powinna mieć tego typu uprawnienia? Proszę wyrazić to w języku dyskursu politycznego, a nie w języku poezji.

Drugie pytanie, na które także nie uzyskałam odpowiedzi, brzmi – czy pan uważa, że Niemcy powinni w Unii Europejskiej realizować swoje interesy? Wypowiedź pana ministra Sikorskiego została przeze mnie zrozumiana jako zezwolenie na realizację partykularnych niemieckich interesów w UE. Proszę o konkretną odpowiedź na konkretne pytanie.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Chciałam przypomnieć, że w dniu dzisiejszym opiniujemy kandydaturę pana Marka Prawdy na stanowisko ambasadora RP przy Unii Europejskiej w Brukseli.

Teraz oddam głos panu posłowi Waszczykowskiemu. Panie ambasadorze, chciałam przypomnieć pytanie przewodniczącego Iwińskiego o kadry polskie w UE.

Pan poseł Waszczykowski.

**Poseł Witold Waszczykowski (PiS):**

Dziękuję, pani przewodnicząca. Przypomnę, że prosiłem pana ambasadora o wyrażanie się językiem normalnym, zrozumiałym i odejście od żargonu europejskiego. Prosiłem o definicję naszych interesów narodowych. Z pańskiej prezentacji wnioskuję, że pan nie potrafi zdefiniować polskich interesów narodowych w UE. Nie potrafi zdefiniować swojego programu obrony tych interesów. W związku z tym mam obawy, że będzie pan „listonoszem" problemów przenoszonych między rządem polskim a instytucjami unijnymi, natomiast nie będzie pan egoistą narodowym, czyli obrońcą polskich interesów i współkreatorem polskiej polityki w Unii Europejskiej.

Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Proponuję zamknąć dyskusję i oddaję głos kandydatowi na ambasadora. Bardzo proszę.

**Kandydat na ambasadora RP Marek Prawda:**

Co do pytania pani poseł Arciszewskiej, mówiłem, że ochrona odbywa się poprzez przestrzeganie Karty Praw Podstawowych i Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Komisja to monitoruje, natomiast nie ma bezpośredniego wpływu. W związku z migracjami muszą być brane pod uwagę interesy gospodarcze. Komisja Europejska ma więcej instrumentów do wpływania na egzekwowanie interesów polskich pracowników. Zajmowaliśmy się tym również w Niemczech.

Nie podzielam poglądu, że w sprawach polonijnych nic nie osiągnęliśmy, ponieważ przez wiele lat nie było tego, co teraz udało się osiągnąć, co okazało się możliwe. Mam poczucie, że to jest początek procesu, o którym też mówiła pani poseł Wróbel. Czy Polacy powinni mieć status mniejszości? Oczywiście, w Nadrenii Północnej i Westfalii jest grupa mieszkańców, którzy spełniają nawet według niemieckich standardów warunki, żeby stać się mniejszością. Możemy używać argumentów dotyczących też sytuacji z okresu międzywojennego. Wszystkie te tematy były przez nas omawiane, kiedy walczyliśmy o realne zdobycze dla Polonii.

Postulat statusu mniejszości jest postulatem polskiej dyplomacji, jeżeli nie będzie innych sposobów na wykorzystanie naszych zapisów traktatowych, które mówią o symetrii świadczeń dla mniejszości niemieckiej w Polsce i dla Polonii w Niemczech. Staraliśmy się uzyskać to, co w danych warunkach jest możliwe. Jeśli na tym etapie uzyskanie statusu mniejszości nie jest możliwe w związku z konstytucją i prawodawstwem niemieckim, to prosimy, aby zacząć od wypełniania traktatu i zapewnienia polskiej grupie takich atrybutów mniejszości, które przyznane są grupom posiadającym ten status.

Odpowiadam na pytanie biograficzne. W 1984 r. obroniłem swoją pracę, a następnie pracowałem jako adiunkt w PAN. Za studia w latach 1975-1979 płaciło państwo polskie. Była to wymiana studentów. Studenci z NRD studiowali w Polsce, ja studiowałem w Lipsku.

**Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):**

A lata 1985-1990?

**Kandydat na ambasadora RP Marek Prawda:**

Byłem adiunktem. To jakieś nieporozumienie.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pani poseł, proszę nie przekrzykiwać. Panie ambasadorze, bardzo proszę.

**Kandydat na ambasadora RP Marek Prawda:**

Pracowałem w Polskiej Akademii Nauk, w Instytucie Filozofii i Socjologii, następnie w Instytucie Studiów nad Niemcami. W 1992 r. przeszedłem do pracy dyplomatycznej. Byłem dyplomatą w Kolonii, gdzie wówczas znajdowała się polska ambasada.

Odpowiadam na pytania posła Szczerskiego. Przepraszam, jeśli powiedziałem o tandemie niemiecko-rosyjskim. Oczywiście miałem na myśli tandem niemiecko-francuski.

Słowa ministra Sikorskiego rozumiem tak, że Polska oferuje swoje partnerstwo w debacie europejskiej, w wychodzeniu z kryzysu europejskiego. To, co mówił minister w Berlinie, było przejawem pewnego zaufania do partnera, który odgrywa kluczową rolę, ale warunkowego. Rozumiemy, że najsilniejsze państwa mają najwięcej do zrobienia, żebyśmy wyszli z kryzysu, ale to nie znaczy, że same będą przez nas akceptowane jako te, które rozwiązują wszystkie problemy. Stąd wspominałem o potrzebie szukania otoczenia, w którym Polska będzie przy stole rozmów, będzie krajem wpływającym na poszukiwanie rozwiązań w kryzysie.

Pan prof. Iwiński pytał o kadry polskie. Resort podejmuje szereg działań w kierunku zwiększenia udziału obywateli polskich w organizacjach międzynarodowych. W stałym przedstawicielstwie są specjalne stanowiska do lobbingu na rzecz polskich kandydatów. Istnieje koordynujące stanowisko po stronie MSZ. To powinno niebawem przynieść właściwe efekty.

Wrócę do pytania pana posła Szczerskiego. We wstępie mówiłem o tym, że polskie przedstawicielstwo jest odpowiedzialne za współpracę ze wszystkimi polskimi instytucjami. Nie mówiłem, że jedynym zadaniem są kontakty z Komisją Europejską. Chodzi

o współpracę ze wszystkimi instytucjami krajowymi, które tę politykę wypracowują. Wyraźnie to zaznaczyłem.

Czy stałe przedstawicielstwo jest „listonoszem”? Jest też autorem listów. Myślę, że dla wszystkich oczywista jest rola przedstawicielstwa w przygotowywaniu dokumentów i w wypracowywaniu tego, co potem staje się polskim stanowiskiem. Nie jest moją rolą eksponowanie swoich poglądów w każdej sprawie.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję. Zamknęliśmy dyskusję, zatem przejdziemy do glosowania.

Chciałam przypomnieć, że posiedzenie Komisji jest wspólne, natomiast musimy oddzielnie zaopiniować kandydaturę. W pierwszej kolejności pozwolę sobie poddać kandydaturę pod głosowanie w Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

**Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):**

Czy jest kworum?

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Będziemy głosowali. Mam informację, że jest kworum.

**Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):**

Policzmy.

**Poseł Tomasz Lenz (PO):**

Policzymy się w trakcie głosowania. To jest logiczne.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Będziemy liczyć podczas głosowania. Nie bardzo wiem, w jaki sposób mam pani udowodnić.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej opiniuje kandydaturę pana Marka Prawdy jako przedstawiciela RP przy Unii Europejskiej. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem…

**Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):**

Przepraszam, pani przewodnicząca. Zwyczajem jest, że kandydat wychodzi w czasie głosowania.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Przepraszam, nie miałam takiej informacji.

**Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):**

Taki był zwyczaj.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Myślę, że kandydat i my wszyscy będziemy czuć się bardziej komfortowo. Nie będziemy głosować tego wniosku. Po prostu chwilę poczekamy.

Rozumiem, że już możemy głosować.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej opiniuje kandydaturę pana Marka Prawdy jako przedstawiciela RP przy Unii Europejskiej. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem? (15) Kto jest przeciwny? (2) Kto się wstrzymał? (2).

Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja do Spraw Unii Europejskiej pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana ambasadora Marka Prawdy na przedstawiciela RP przy Unii Europejskiej.

Oddaję głos panu przewodniczącemu Iwińskiemu.

**Przewodniczący poseł Tadeusz Iwiński (SLD):**

Dziękuję pani przewodniczącej Pomaskiej.

Przegłosujemy kandydaturę w ramach Komisji Spraw Zagranicznej. Kilka osób wchodzi w skład obu Komisji. Proszę o uwagę członków Komisji Spraw Zagranicznych.

Kto z członków Komisji Spraw Zagranicznych jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana ambasadora Prawdy na funkcję przedstawiciela RP przy Unii Europejskiej w Brukseli? (6) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał od głosu? (3).

Dziękuję bardzo.

Poprosimy pana kandydata.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Miło mi poinformować pana ambasadora, że obie Komisje zaopiniowały pana kandydaturę pozytywnie. Gratuluję serdecznie i życzę powodzenia.

Zamykam wspólne posiedzenie Komisji.